

M de M

**BIAŁO -
CZERWONI**

Osoby:

Waldi – doświadczony kibic, koło 40-ki

Młody – Kacper ale ma ksywę Młody. 17 lat, dopiero wkracza w zawód kibica

Kolo – kumpel Waldiego i Młodego, 30 lat

Marycha – żona Waldiego

Wiola – dziewczyna Młodego

Matka - mama Młodego

Ojciec – tata Młodego

Kibice klubu Karwia Bałtyk

Scena 1

Pokój MŁODEGO. MŁODY gra na komputerze w grę FPP – np Quake lub Doom. Na uszach ma słuchawki. Z offu słychać nawoływania mamy na kolację („Ile razy mam powtarzać!”). MŁODY bardzo skupiony na grze, nie słyszy wołania MATKI. Duży ekran pokazuje widzom to samo co MŁODY widzi na monitorze. MŁODY dochodzi w grze do ściany, pomalą wychyla się zza niej, jednocześnie wychylając głowę poza monitor (z jego boku). MATKA wchodzi z tyłu do pokoju i klepie MŁODEGO w ramię. MŁODY podskakuje i prawie spada z fotela.

MŁODY

Jezus Maria, kurwa mać (po chwili) chcesz żebym zawału dostał?

MATKA

Chcę żebyś łaskawie przyszedł na kolację.

MŁODY wychodzi z pokoju i wchodzi do kuchni. Przy stole siedzi OJCIEC.

OJCIEC

Matka mówiła, że cały czas grasz w jakieś mordobicia.

MŁODY

To są gry strategiczno-wojenne. Rozwijają wiedzę historyczną.

OJCIEC

Taa? Ostatnio dostałeś dwóję z historii.

MŁODY

Dwójka to teraz ocena pozytywna. A poza tym jeszcze nie doszliśmy do walk z Nazistami. Jeszcze 500 lat i będę miał same piątki.

OJCIEC

No właśnie, ja tego nie dożyję.

MŁODY

E tam, ojciec nas jeszcze wszystkich przeżyje.

OJCIEC

Ty się lepiej nie mądrz. Lekcje odrobiłeś?

MŁODY

Przecież już koniec szkoły.

OJCIEC

Jaki koniec? Z tego co pamiętam to jeszcze dwa tygodnie.

MŁODY

No ale oceny już wystawili i na dobrą sprawę mam wolne.

OJCIEC

To na „dobrą sprawę” jaką masz średnią?

MŁODY

To zależy.

OJCIEC
Od czego?

MŁODY
No normalnie. Zależy jak liczyć. Z religią czy bez.

OJCIEC
No dobra. To bez religii.

MŁODY *chwila namysłu*
Bez religii to mam, to mam, to mam dokładnie trzy kropka zero.

OJCIEC
A z religią?

MŁODY
Dwa kropka osiem.

OJCIEC
No żesz kurwa, dziecko, czy ty Boga w sercu nie masz? Żeby tak sobie popsuć średnią?
Tak trudno było dostać na koniec tróję albo nawet zawalczyć o czwórkę? Rozumiem że piątka
są dla przyszłych ministrantów ale o czwórkę to się chyba można było postarać albo
przynajmniej o tróję.

MŁODY
Na tróję to trzeba było do Kościoła chodzić. A na czwórkę to na jakieś rekolacje.

OJCIEC
To nie mogłeś pójść chociaż parę razy?

MŁODY
Ty przecież też nie chodzisz.

OJCIEC
Ale ja nie chodzę do szkoły więc nie muszę. Dobra, trudno; za rok pójdziesz do zawodówki -
tam nie ma religii więc będziesz miał lepsze wyniki. Może nawet będziesz prymasem.
A z polskiego co masz?

MŁODY
Z polskiego to akurat mam dwóję.

OJCIEC
Co? Przecież do cholery czytałeś lektury. O chłopach nad Niemnem i nawet zacząłeś o tej
lalce. I co?

MŁODY
I co z tego że czytałem jak się okazało, że nic nie zrozumiałem.

OJCIEC

Jak to nic! To jak czytałeś?

MŁODY

Normalnie. Ale to jakieś straszne nudy. Nie rozumiem po co to ktoś pisał a tym bardziej po co ja mam to czytać. Jedyne co zrozumiałem to ten popiół w diamencie bo widziałem w telewizji ale potem się okazało że to jest znacznie głębsze niż mi się wydawało. Że ma jakieś ukryte poziomy i że to nie jest tylko kino akcji.

OJCIEC

Dobra, chrzanić te lalki i popioły. Z matmy to nie pytam bo już wcześniej mówiłeś że cudu nad Bałtykiem nie będzie. Z czego masz tróje?

MŁODY

Ze wszystkich innych przedmiotów.

OJCIEC *zastanawia się chwilę, coś liczy w głowie*

Zaraz, zaraz. Jak masz dwóję z religii, polskiego i matematyki a z całej reszty trójki to jak to się stało że masz średnią trzy kropka zero?

MŁODY

Bo z wu efu mam piątkę.

OJCIEC

Z wu efu piątkę???

MŁODY

Przecież biegłem w biegu przełajowym na orientację o puchar starosty i byłem ósmy na ponad pięćdziesięciu zawodników.

OJCIEC

A no tak, wspominałeś. Do dziś nie wiem jak to zrobiłeś skoro cały czas siedzisz przed komputerem. No właśnie, jak to się stało że tak szybko pobiegłeś?

MŁODY

Jak chcesz mogę ci powiedzieć ale obiecaj że nikomu nie powiesz.

OJCIEC

Jak to? Brałeś środki dopingujące? Wypiłeś przed startem red bulla?

MŁODY

Nie, zgubiłem się w lesie.

OJCIEC

I co?

MŁODY

I nic. Biegłem od początku jako ostatni - taką miałem taktykę żeby oszczędzać siły na finisz bo widziałem w telewizji jak taki Etiopczyk biegł ostatni a potem na samym końcu

wszystkich wyprzedził. No i ja biegłem jak ten Etiopczyk ale w połowie biegu się zgubiłem w lesie po przede mną nikt już nie biegł.

OJCIEC

Nic dziwnego, w Etiopii nie ma lasów.

MŁODY

No właśnie. W tym czasie jak się zgubiłem to ten cały peleton zrobił pierwsze z dwóch kółek i w pewnym momencie zobaczyłem, że bieżą w moim kierunku więc schowałem się za drzewem, poczekałem aż kilku przeleci żeby nie było podejrzane, trafiłem w lukę, dałem się jeszcze wyprzedzić dwóm zawodnikom i dobiegłem do mety na ósmym miejscu. Trener był w szoku bo nie dość że najlepszy wynik w historii szkoły, to na dodatek nie wyglądałem na zmęczonego. Powiedziałem, że mogłem być na podium ale źle rozłożyłem siły. Pogratulował mi i powiedział że na koniec roku będę miał piątkę.

Wchodzi MATKA która słyszała ostatnie zdanie

MATKA

Z czego będziesz miał na koniec piątkę?

MŁODY

Z wu efu. Za ten mój bieg, najlepszy w historii szkoły.

OJCIEC

Powinnaś być z niego dumna. Twój syn ma etiopską kondycję. I syberyjską orientację w terenie.

MATKA

Pewnie że jestem dumna. Moja krew.

OJCIEC

Twoja krew, a moja... A zresztą, najważniejsze że skończył się ten cholerny rok szkolny bo w tym roku jakoś wyjątkowo się dłużył. To jak masz już fajrant to po kiego siedzisz w domu? Na dwór mógłbyś wyjść, przewietrzyć się.

MŁODY

Po co?

OJCIEC

Jak to po co? Ja w twoim wieku non stop biegałem po podwórku.

MŁODY

Chyba po browar...

OJCIEC

Ale przynajmniej byłem na świeżym powietrzu.

MŁODY

Dobra, dobra.

MŁODY wychodzi z pokoju

Scena 2

MŁODY pojawia się na podwórku. Pod klatką stoi KOŁO – pali papierosa. Pod nogami ma piłkę nożną.

KOŁO
Witka.

MŁODY
Sie ma Kolo.

KOŁO
Co jest Młody?

MŁODY
Stary mnie wyrzucił z chaty.

KOŁO
Co ty, powaga?!

MŁODY
Nie no tak tylko żebym się przewietrzył.

KOŁO
I słusznie (*podaje MŁODEMU papierosa*). Ty, może na meczyk z nami skoczysz?

MŁODY
A kto gra?

KOŁO
Ano właśnie. Twój stary ma rację. Dupa w monitorze i nie kumas co się dzieje. W jakim ty świecie żyjesz?

MŁODY
Wirtualnym.

KOŁO
No przecież, że nie w normalnym. Zabiorę cię na najbliższy meczyk to zobaczysz real.

MŁODY
Real Madryt?

KOŁO
Ta, kurwa, Real to masz na osiedlu, za Biedronką. Gramy z Pe Ka Esem Żarnowiec. Szalik masz?

MŁODY
Nawet dwa.

KOLO

Jak to dwa? *(po chwili orientuje się o jakim szaliku jest mowa)*. Nie o taki szalik mi chodzi tylko o barwy; szal naszego ukochanego klubu.

MŁODY

A jaki to klub?

KOLO

Ty Młody, powiedz że jaja sobie robisz bo nie wydołę.

MŁODY beznamiętnie wzrusza ramionami, bynajmniej nie żartuje.

KOLO

Ty, a ty w ogóle to na meczu kiedyś byłeś?

MŁODY

Na żywo?

KOLO

Nie, kurwa, offline.

MŁODY

No jeszcze nie zdążyłem.

KOLO

Ja jebe. No ale podchorąży zawsze zdąży. Ty, to w takim razie, jak chcesz dołączyć do naszej paki to na najbliższy mecz kupujesz bilety, oddamy ci z Waldim kasiorę.

Ale zaraz, zaraz, żeby dołączyć do naszej paki to musisz przejść chrzest bojowy.

MŁODY

Trudny?

KOLO

Bardzo łatwy i prawie bezbolesny. Pochyl się.

MŁODY

I co?

KOLO

I pomyśl o czymś przyjemnym.

Kolo bierze rozpęd i kopie Młodego z całej siły w dupę.

MŁODY

W dupę kopane, a żeś przykopał.

KOLO

Masz szczęście, że podkręciłem. O, Waldi idzie, jeszcze on kopnie i będziesz przechrzczony.

MŁODY

No ale już przecież raz dostałem.

KOLO

No tak i ja ciebie przyjmuję do naszej paki ale jeszcze Waldi musi się „wypowiedzieć”.

WALDI *podchodzi do MŁODEGO i KOLA*

Sie ma, chyba trafiłem na jakąś ważną ceremonię.

KOLO

Młody będzie z nami chodził na mecze.

WALDI

Eee no to witamy i się ładnie pochylamy.

Bierze rozpęd i kopie MŁODEGO w dupę.

Ach, jak za dawnych lat. Technika może i nie najlepsza ale ta precyzja...

MŁODY

Pierdołę, już więcej się nie dam kopać.

KOLO

Spoko, spoko, w naszej bandzie nie ma więcej ziomali.

KOLO i WALDI

Witamy w grupie! Pokój Twojej dupie!

Scena 3

Na meczu Karwii Bałtyk. WALDI, KOLO i MŁODY siedzą w „nie najlepszym” miejscu stadionu, na małej, kilkunastoosobowej trybunie na kółkach, za bramką. Obok nich (pod nimi) siedzi tylko kilku innych kibiców.

WALDI

Ty, Młody, gorszych miejsc nie było?

MŁODY

Były ale rano wszystkie wykupili.

KOLO

Kto rano nie wstaje, później w dupę dostaje.

WALDI

Kolo, nie filozofuj tylko lepiej polej bo wiesz, że ja na trzeźwo nie mogę oglądać.

MŁODY

Udało wam się przemyścić flaszkę?

WALDI

Zwariowałeś? Teraz tak macają, że nawet zapalek nie wniesiesz.

MŁODY

No to jak to zrobiliście?

KOLO

Ano tak. *(Pokazuje opakowania małych soków jabłkowych)*. To są soczki dla mojego synka, który wszedł wcześniej z mamusią.

MŁODY *bierze jeden sok od KOLA*

Sok jabłkowy. Naturalny w 100 procentach. Bez konserwantów. Uzdadniany wodą oligoceńską. I to będziemy pić?!

WALDI

Oj Młody, Młody, jak ty nic o życiu nie wiesz. To już nie jest sok tylko sok z wódką; Kolo przez pół dnia się męczył żeby przelać wódkę do małej jebanej dziurki. Powiedz mu, Kolo.

KOLO

Pół dnia, żebyś kurwa wiedział. Najpierw robisz strzykawką dziurkę, pobierasz nią pół soku a następnie tą samą strzykawką wstrzykujesz wódkę. Na koniec zaklejasz małą dziurkę i o.

MŁODY

Dobre! Powinieneś to opatentować!

KOLO

Opatentować to powinien ten, kto to wymyślił. Skąd ja mam wiedzieć który kibic i kiedy na to wpaść? Ale to pilnie strzeżona tajemnica, żaden ochroniarz o tym nie wie.

WALDI

No dobra, koniec gadania – zdrowie naszych i za zwycięstwo Karwii Bałtyk.

MŁODY i KOLO

Za zwycięstwo.

Słychać gwizdek sędziego.

WALDI

No zaczęli. Kurwa, jedyne co widać to bramkę i to od tyłu. A tą drugą to już ledwo widzę. (A tej drugiej to już ni chuja). Przydałaby się jakaś lornetka albo teleskop.

Dwóch kibiców siedzących poniżej odpala race, które robią bardzo dużo dymu.

WALDI

No, od razu lepiej. Teraz to już nawet bramki nie widać.

Wchodzi Policja/służby ochronne i wyprowadzają dwóch kibiców z racami.

MŁODY *krzyczy*

Zostaw kibica, hej ku... *(normalnie krzyczy się „zostaw kibica, hej k..o zostaw kibica” ale WALDI zamyka MŁODEMU ręką usta i słychać tylko część okrzyku)*

WALDI

Cisza bo i nas wyprowadzą i gównu zobaczymy.

MŁODY

I tak gównu widać.

KOLO

Jakbyś wcześniej poszedł po bilety to może byśmy chociaż część boiska widzieli.

MŁODY

Skąd mogłem wiedzieć, że będzie takie zainteresowanie. Myślałem że nikt nie chodzi na mecze.

KOLO

Bo normalnie to mało kto chodzi ale to ostatni mecz w sezonie i jak nie przegramy to się utrzymamy.

MŁODY

I co wtedy?

KOLO

No nic i za rok też będziemy grać w czwartej lidze i jak się wzmocnimy to może będzie szansa na trzecią.

WALDI

Na pewno. Wzmocnić to się oni mogą po meczu. Jedyne transfery jakie przewiduje w naszym zespole w te wakacje, to te z butelki do wątroby.

KOLO

A co to, piłkarz nie wielbłąd, napić się musi. Przecież to nie grzech. Nawet w kościele piją.

WALDI

Ale nie wszyscy.

KOLO

No właśnie i dlatego tam nie chodzę. Niby demokracja ale jak widać nie wszędzie. Tam jest dyktatura.

WALDI

Tak jak na boisku. Sędzia podyktował właśnie karniaka.

MŁODY

Dla kogo?

WALDI

Jak to dla kogo? Gramy u siebie w dodatku ostatni mecz o utrzymanie to niby dla kogo miał podyktować, dla tamtych? Młody, młody, jeszcze młody jesteś.

MŁODY
To źle?

WALDI
Że karny?

MŁODY
Że młody jestem.

WALDI
Nie no, bardzo dobrze, każdy jest kiedyś młody. Nawet czasami myślę, że chciałbym mieć tyle lat co ty ale potem jak sobie pomyślę, że znowu musiałbym tyle wypić żeby wreszcie dorosnąć, to na samą myśl wątroba mi puchnie.

MŁODY
A ile trzeba wypić żeby dorosnąć?

WALDI
To zależy od kilku czynników. Mój proces naturalnego dorastania został zakłócony przez czynnik zewnętrzny czyli po pierwsze primo przez pojawienie się mojej żony a po drugie primo przez przyjście na świat naszego dziecka.

MŁODY
Nie wiedziałem, że jak się pojawia żona to się przestaje pić.

WALDI
No nie do końca. Często jest tak, że wtedy pije się jeszcze więcej ale niestety jak pojawia się dziecko to już nie ma zmiłuj i trzeba bardzo szybko dorosnąć, dla dobra dziecka. To dziwne ale wtedy alkohol już inaczej smakuje i nie jest taki ważny w twoim życiu.

KOLO
To straszny stan. Mam nadzieję, że nigdy go nie dożyję. Życie straciłoby sens.

WALDI
E tam. Właśnie zyskałoby na sensie. Wiesz jakie to uczucie jak dziecko patrzy na ciebie i po raz pierwszy w życiu mówi tata?

KOLO
No, raz jeden kilkuletni dzieciak powiedział do mnie tata i zapewniam was, że to nie jest fajne uczucie tym bardziej że swego czasu znałem jego mamusię i to dość dobrze.

MŁODY
No a jakie to uczucie jak dziecko mówi tata?

WALDI
Jeeeeeeeeeeeeeeest!

MŁODY
O kurde, to niezłe uczucie.

WALDI

Gol dla naszych, jeden zero. A uczucie? No tego nie da się wyrazić słowami ale wtedy powstaje taka specyficzna więź pomiędzy ojcem a dzieckiem.

MŁODY

Chyba kumam o co biega. Mój stary też tego nie jest w stanie tego wyrazić słowami.

WALDI

No widzisz. Bo jak się coś czuje, coś takiego wyjątkowo niezmiernego, takie kosmiczne połączenie z twoim następcą rodu, to po co jeszcze o tym pierdolić?

MŁODY

Święta racja. Ale kobiety chyba lubią mówić o takich uczuciach słowami?

KOLO

Mówić to mało powiedziane. Niby takie uczuciowe ale zamiast się skupić na tych ich uczuciach, instynktach macierzyńskich, szóstych zmysłach, owulacjach, ewolucjach, ondulacjach i chuj wie na czym tam jeszcze, to one muszą jeszcze o tym zakomunikować całemu światu. Nie mam nic przeciwko ale niech komunikują to żeńskiej części tego świata, zresztą na szczęście przeważnie tak robią, bo kto inny by je zrozumiał.

MŁODY

A dlaczego tak robią?

KOLO

Bo są niezrównoważone emocjonalnie.

KOLO nagle krzyczy na całe gardło

Faul! Faul, kurwa, czerwona kartka! Czerwona! Jaka żółta, czerwona powinna być bo wychodził sam na sam. Sędzia przekupiony.

WALDI

No pewnie że przekupiony ale na szczęście przez naszych. Przecież karnego podyktował z kapelusza jak zawodowy iluzjonista, teraz co prawda należała się czerwona ale dał żółtą żeby nie było, że jest stronniczy. Widać że ma doświadczenie i że robi karierę.

MŁODY

Ej, Kolo, a dlaczego kobiety są niezrównoważone emocjonalnie?

KOLO

A skąd ja mam wiedzieć? Tego nikt nie wie. Chyba od zawsze takie były. Na przykład w tym rajku. Ta pierwsza laska, Ewka, czy możesz mi wytłumaczyć po kiego zerwała jabłko? Stary, wyobraź sobie: jesteś w rajku, masz pod ręką litry browaru i wody, telewizję cyfrową, pewnie jakąś niezłą furę, żeby sobie pomykać po rajskich drogach nie takich jak kurwa u nas i jest tylko jedna jedyna jabłoń z której nie możesz zerwać jabłka. Co byś zrobił, tak po męsku?

MŁODY

No co, normalnie, omijałbym tę jabłoń, walił browary, rozbijał się furą po rajszych drogach i pewnie zaliczałbym panienki chociaż wtedy była chyba tylko jedna ale skoro jedna to musiała być rajska.

KOLO

No właśnie. To jest normalne, zdrowe postępowanie. Każdy by tak zrobił. Tzn. każdy facet. No chyba że byłby gejem to nie wiadomo, bo oni też mają jakieś takie kobiece odbicia i cholera wie, może taki gejaszka też by się połasił na jabłko albo walnąłby gruszkę he he. Tak czy siak, każdy normalny hetero facet a takim był Adam, w życiu by nawet nie podszedł do jakiejś zakazanej jabłoni bo niby po co, jeśli już to żeby się pod nią zdrzemnąć albo wysikać. Ale Ewa nie, o nie, ona nie mogła być posłuszna bo była kobietą, taką pierwszą feministką-indywidualistką i przecież nie mogła się nikogo słuchać. Stary, kumasz? Jeżeli pierwsza kobieta nie posłuchała Boga, to jak myślisz Młody, jakie są szanse że następne kobiety, które zapewniam cię że mają z rajem coraz mniej wspólnego, będą się kogokolwiek słuchać i normalnie zachowywać? No właśnie. Począwszy od początków ludzkości one zawsze będą nie zrównoważone emocjonalnie ale nie to jest najgorsze.

MŁODY

A co jest najgorsze?

KOLO

Najgorsze jest to, że one w tym swoim nie zrównoważeniu uważają, że to z nami facetami jest coś nie tak.

MŁODY

A co jest nie tak?

KOLO

No to, że jesteśmy według nich prości.

MŁODY

A jesteśmy?

KOLO

Co się głupio pytasz? Jesteś na meczu, pijesz wódkę, oglądasz się za dupami?

MŁODY *niepewnie*

No tak.

KOLO

I bardzo dobrze. To jest normalne, zdrowe, proste zachowanie dzięki któremu ludzki gatunek przeszedł fazę od małpy do współczesnego, cywilizowanego faceta. I one nam zazdroszczą tej prostoty, tego że umiemy ściśle określić te nasze cele życiowe które przed chwilą wymieniłeś. Ba, w dodatku prawie wszyscy mamy takie same cele tylko na szczęście różne kobiety nam się podobają choć zdarzają się wyjątki. I one z tej złości, z tej nie zrównoważonej psychicznie kobiecej furii wymyśliły podstępną filozofię, że ta nasza męska prostota to coś złego, haniebnego, że my jesteśmy pozbawieni głębokich uczuć, że nie potrafimy plotkować, płakać i takie tam pierdoły. A one w tej wrażliwości są niby takie wyjątkowe i takie skomplikowane jak supeł nordycki. Dziwi mnie, że jeżeli są takie mądre, to że jeszcze się nie zorientowały, że skoro wszystkie są takie indywidualistycznie rąbnięte, to sprawia że na chłopski rozum

wszystkie są takie same. Spróbuj Młody kiedyś tak testowo powiedziec kobiecie, że jest taka sama jak wszystkie inne, to zobaczysz co się stanie. Ech, szkoda gadać. One nam po prostu kurewsko zazdroszczą ale nie podoba mi się, że z naszych pozytywnych cech próbują na swój chory sposób zrobić je negatywnymi.

WALDI

Kolo, uwielbiam te twoje teorie spiskowe.

KOLO

To nie są teorie spiskowe tylko doświadczenie życiowe. Młody wchodzi teraz w okres odkrywania manowców kobiecej psychiki więc niech wie jak się w tym chorym świecie poruszać.

WALDI

Daj spokój, jeszcze się chłopak zniechęci na starcie.

KOLO

Spoko, spoko. Przed każdym startem potrzebna rozgrzewka, żeby sobie czegoś nie uszkodzić. No jak tam Młody, rozgrzałeś się trochę?

MŁODY

No.

Gwizdek sędziego.

KOLO

O i koniec. No i tak to jest. Ledwo się człowiek rozgrzeje a tu koniec. Najważniejsze, że utrzymaliśmy się w czwartej lidze.

WALDI, KOLO i MŁODY *krzyczą na całe gardło*

Jeden do zera, trafiła Karwia frajera!

Scena 4

MŁODY siedzi przed komputerem w swoim pokoju i zamiast odrabiać lekcje wchodzi na chat dla kibiców. Tekst podkreślony oznacza tekst pisany przez MŁODEGO na komputerze. Stukając w klawiaturę, jednocześnie wypowiada powoli słowa na głos.

MŁODY

Wu wu wu Karwia Bałtyk kropka com kropka pe el.

Wejdz na chata. Podaj nick i hasło: MŁODY. Hasło *drapie się po głowie, w końcu wymyśla* KURWA.

Sie ma ziomale, Karwia najlepsza w Polsce jest. Jebać Pe Ka Es.

O jakaś pipa z Pe Ka Esu mi odpisała. O Ty kurwo, ja Ci zaraz dam.

Ty też się pierdol głupi chuju, jedyne co potrafisz to napinać się przed komputerem. Jak jesteś taki mocny to wyskocz ze mną na solo.

Kurwa, z tych nerw napisałem Oslo zamiast solo. Co on odpisał? „A nie może być bliżej?”

Miało być solo a nie Oslo, pomyliłem się.

O ty mendo!

Sam jesteś pomyłką, na dodatek jesteś pomyłony.

(chwila przerwy)

To ty spadaj – najlepiej razem z Pe Ka Esem do niższej ligi.

Co za upierdliwy koleś.

Ostatnio przegraliśmy z wami bo sędzia drukował, za to mieliśmy zajebistą oprawę a od was nikt nie przyjechał.

Ano tak, zapomniałem. *Trochę zdezorientowany, nie wie co odpisać ale po chwili pisze i to ostro*

No i co (chuj) z tego, że mieliście zakaz wyjazdowy, prawdziwi kibice i tak jeżdżą za swoim klubem.

(przerwa)

A tak w ogóle to skąd ty mieszkasz, wieśniaku?

Co on pierdoli?

Żebym ja cię nie namierzył ty zniewieściła cioto.

Adres Aj Pi? Kurwa, co to jest adres Aj Pi?

Wypierdalaj z tym twoim adresem Aj Pi do Pe Ka Esu. Nikogo nie ma na tym waszym zajebanym czacie to do Karwii wpadacie się ponapinać bo tylko to umiecie głupie cioty.

Ostatnie zdanie MŁODY wypowiada dość głośno, do pokoju wchodzi MATKA.

MATKA

Kacper, (bój się Boga,) co ty jeszcze robisz o tej porze?

MŁODY

No.. nic, piszę maila do cioci.

MATKA

O tej porze?

MŁODY

Mam sprawę, to piszę.

MATKA

Ok., tylko nie siedź do rana.

MŁODY

Baj, baj.

MATKA wychodzi a MŁODY wraca na chata

Co się zawiesiło? Ja? O ty łajzo.

Zawiesić to sobie możesz majtki na głowie żeby lepiej poczuć jak wam ostatnio przysrali w lidze.

He He ale mu dałem popalić, teraz się nie podniesie od tego smrodu. Co on tam napisał? O ty w mordę.

A ty jesteś stworem co wyszedł nie tym otworem.

Dobra koniec tej zabawy bo to jakiś obleśny koleś. *MŁODY wyłącza komputer i idzie spać.*

Scena 5

Blokowisko. MŁODY od niechcenia kopie piłkę o ścianę bloku. Pojawia się KOLO.

KOLO

Cześć Młody, co robisz?

MŁODY *odruchowo łapie się za tyłek*

Kopię.

KOLO

Chyba ci się nudzi, co?

MŁODY

Trochę. W końcu wakacje, nie ma co robić. Normalnie to bym był na wagarach i grał z kumplami po sieci. A teraz? Wszyscy powyjeżdżali, jeden dalej od drugiego. A ty, Kolo, z roboty wracasz?

KOLO

A jak. Ja nie mam wakacji, nawet latem trzeba zapieprzać.

MŁODY

Przerąbane. Ja też tak kiedyś będę miał?

KOLO

Pewnie tak. Ale nie przejmuj się, dziś jest meczyk w TV.

MŁODY

Jaki meczyk? Przecież chyba jest po sezonie.

KOLO

No tak ale teraz gra reprezentacja narodowa. Oni też grają w piłę.

MŁODY

E tam, to nie to co „nasza” *(akcentuje)* Karwia.

KOLO

A co? Ci to gorsi? Nawet lepsi bo grają dla dobra ojczyzny.

MŁODY

A mają chociaż z tego kasę?

KOLO

Pewnie, że mają. Co ty, głupi, za darmo by biegali? Teraz za darmo nic nie ma – nawet w mordę nie dostaniesz; rękę trzeba rozbijać...

MŁODY

U siebie będziesz oglądał?

KOLO

Waldi mnie zaprosił. Pogadaj z nim, może się wkęcisz. Fajnie będzie, jak to u Waldiego: przyjdziemy, zobaczymy meczyk, damy w palnik i wrócimy do siebie.

Ok., ja spadam do chaty coś zjeść.

MŁODY

Nara.

MŁODY wraca do kopania piłki. Z klatki wychodzi WALDI i idzie w kierunku sklepu monopolowego.

MŁODY

Cześć Waldi.

WALDI zauważa MŁODEGO i idzie w jego stronę.

WALDI

Co jest Młody – kopiesz?

MŁODY

No.

WALDI

Widzisz jak cię rozszyfrowałem? Wystarczył jeden rzut oka. Jak chcesz to wpadnij do mnie wieczorem na meczyk, właśnie idę uzupełnić zapasy. Będzie też Kolo, zamówimy pizzę. W końcu Mistrzostwa Europy raz na cztery lata a w Polsce to jeszcze rzadziej.

KOLO

Chętnie wpadnę. O której?

WALDI

Dwudziesta ale bądź wcześniej, musimy się rozgrzać :)

MŁODY

Jasne. Będę.

WALDI

No to do zobaczyska.

MŁODY

Nara.

MŁODY kończy kopanie piłki.

Scena 6

U WALDIEGO w domu, przed telewizorem. WALDI i KOŁO w napięciu oczekują na rozpoczęcie meczu. Nalewają sobie drinki, siadają wygodnie i zaczynają śledzić relację. Wchodzi MŁODY. Z offu słychać głos komentatora, np. Szpakowskiego:

GŁOS *off*

Szanowni Państwo, witam serdecznie ze stadionu w Gdańsku gdzie już za kilka minut nasze France stoczą pierwszy bój z wymagającym przeciwnikiem. Czy sprostają zadaniu? Przymnijmy, że jeszcze nie tak dawno, niecałe trzydzieści lat temu, France, zwane wtedy Orłami, były jedną z lepszych drużyn na świecie. To były piękne czasy... Zawodnicy są jeszcze w szatni więc oddaje głos do studia.

MŁODY

Co on powiedział? Kto gra?

WALDI

Co się głupio pytasz? France!

MŁODY

Jakie France?

WALDI

Posrało cię? France czyli nasi.

MŁODY

Ale dlaczego France?

KOŁO

Od imienia naszego trenera. Kiedyś były Orły, potem Lwy, teraz są France.

MŁODY

A dlaczego Orły?

WALDI

Kurwa, ja pierdołę zaraz pierwszy gwizdek a ten nie wie skąd się wzięły Orły... Ty chyba orłem w szkole to nie jesteś?

MŁODY

Orłem to może i nie ale jak raz puściłem pawia na bioli to ślad został do dziś.

WALDI

Na czym?

MŁODY

Normalnie, na ścianie.

WALDI

Tak, to oczywiste. Ale na jakiej lekcji?

MŁODY

No na bioli. Biologii, nie?

WALDI

Bioli, bioli. Coś ci się chyba w głowie pierdoli.

Do pokoju wchodzi KOŁO który przez chwilę był w kuchni.

KOŁO

Zaczęli już?

WALDI

Zaraz będą śpiewać hymny. Może tym razem normalnie? A ja w międzyczasie tłumaczę młodemu skąd się wzięły Orły.

KOŁO

A co ty Waldi, ornitolog jakiś? He, he.

MŁODY

Kto?

WALDI

No widzisz – prędzej kota nauczysz aportować niż wytłumaczysz coś Młodemu. Mistrzostwa Europy a on nie wie kto to Orły.

KOŁO

A podanie o Lechu, Czechu i Rusie znasz?

WALDI odwraca się zdziwiony w stronę KOŁA robi duże oczy i czeka na jego wyjaśnienie

MŁODY

Podanie? Jak w piłce?

KOŁO

Nie no, podanie czyli taka legenda. Wiesz co to legenda?

MŁODY

No pewnie. Wiem kto był legendą rock and rolla!

WALDI

Kurwa, prędzej dotrzesz wartburga niż do tego głąba.

KOŁO

Spokojnie. Legenda to taka historia...

MŁODY *przerywając*

Historia czyli... (*zastanawia się*) coś co miało miejsce w przeszłości! Wyniosłem (to) ze szkoły!

WALDI

Brawo! A raz pamiętam jak wyniosłeś z chemii probówkę i tak wsadziłeś w nią palec, że straż pożarna musiała przyjeżdżać.

KOLO

No właśnie. Więc kiedyś, w dalekiej przeszłości żyli sobie Lech, Czech i Rus. To byli bracia co dużo podróżowali i rzadko się widywali.

MŁODY

A sióstr nie mieli?

KOLO

A ty, Młody ciągle o dupach myślisz. Znalazłbyś sobie jakąś i wreszcie zakotwiczył to może byś się ustatkował.

WALDI

Wyślij go na statek to się chłopak ustatkuje he he.

MŁODY

To co z tymi braćmi bez sióstr?

KOLO

Co? A, no tak. No więc ci bracia, co nie mieli sióstr, dużo podróżowali – no wiesz, czasy były ciężkie, handlować trzeba było z innymi plemionami barbarzyńskimi. No to oni jeździli po świecie w poszukiwaniu lepszego jutra. Któregoś dnia mieli już dość tego jeżdżenia i spotkali się w karczmie „Pod Orłem”. No i wspólnie ustalili, że koniec tej globalizacji i lepiej założyć państwa, żeby więcej kasy zarabiać, nie ruszając się z miejsca. To się nazywa wspomaganie gospodarki państwowej, wolnorynkowej. A że było ich trzech to założyli trzy kraje i tak: Lech założył Polskę, Czech Czechy a Rus Rosję. A ponieważ to miało miejsce w knajpie „Pod Orłem” to na pamiątkę na naszych piłkarzy mówi się Orły.

MŁODY

A dlaczego Lech nazwał Polskę - Polska?

KOLO

A dlaczego ciebie starzy nazwali Kacper?

MŁODY

Nie wiem. Legenda czyli historia mówi, że tata był bardzo zmęczony, ledwo mówił i do tej pani w okienku zdołał wybełkotać „**kac, pierdolony**”. No i pani wpisała Kacper.

KOLO

No właśnie. Lech też był zmęczony pod tym Orłem – w końcu Polak. No, a że Polak to dał nazwę Polska. Logiczne, nie?

WALDI

Kolo, ty powinieneś wykładać w podstawówce, masz dar opowiadania. I na historii się znasz.

KOLO

A co ty mi tak źle życzysz? Jak ja bym rodzinę utrzymał z takiej pensji?

WALDI

Przecież nie masz rodziny.

KOLO

Ale jakbym został belfrem to pewnie wcześniej czy później by mi odjechało i bym założył.

WALDI.

A propos. Zakładamy się bo sędzia nabiera wody w usta i zaraz zacznie gwizdać. Stawiam dychę, że France wygra.

KOLO

A ja dychę na remis.

MŁODY

To ja dychę, że France przegraj.

WALDI

A co ty taki pesymista? W naszych nie wierzysz? Już nie pamiętasz jak nasi sucharzy Turków pogonili pod Wiedniem? Zrobili im taką odsiecz, że do dziś Turcja nie może wejść do Europy. To były czasy... Ale ciebie to wtedy tatuś w najczarniejszym scenariuszu nie przewidywał.

MŁODY

To mój tata był kiedyś scenarzystą?

WALDI

Z tego co pamiętam to sceny robiła twoja stara a twój ojciec raczej dużo kręcił. O kurwa, widziałeś jak nasz tamtymi zakręcił?

MŁODY

Jak nasi pod Wiedniem.

WALDI

Żebyś wiedział. Tamtych też było wtedy więcej, tak jak teraz – dwóch na jednego – a jednak nasz się przedał. Szkoda tylko, że potem się przewrócił. Ale i tak należą mu się brawa.

FRANCE DO BOJU!!!

Marycha, słysząc krzyk, wchodzi do pokoju

MARYCHA

Waldi, możesz ciszej? Dzieciaka obudzisz...

WALDI

No i dobrze, niech z nami kibicuje. Mistrzostwa Europy raz na cztery lata, na dodatek nasi grają a ten śpi. W kogo on się wdał? Chyba nie we mnie.

KOLO

Sąsiad z trzeciego piętra dużo śpi :)

WALDI

Ty, Kolo, ty uważaj, bo jak ci z bani pociągnę to zaśniesz snem zimowym.

KOLO

Chyba wiecznym?

WALDI

Wiecznie to ty się czepiasz. No i widzisz – przez ciebie żółta kartka. Sędzia jak zwykle przekupiony.

MŁODY

Jak pod Wiedniem.

WALDI

Kurwa, co żeś się tak tego Wiednia uczeplił jak rzep psiej dupy? Kibicuj porządnie bo jeszcze przerżniemy i znowu po Mistrzostwach.

MŁODY

Przynajmniej dwie dychy zarobię.

WALDI

Materialista się znalazł. A wiesz co to znaczy patriotyzm zbiorowy?

MŁODY

Nie.

WALDI

To znaczy, że teraz przed telewizorami pół Polski zasiada i dopinguje France żeby wygrały. Ludzie się z pracy zwalniają, rzucają wszystko, żeby wspólnie połączyć się w ogólnonarodowym, bezwarunkowym dopingu. *Te słowa wypowiada patrząc na MŁODEGO, w międzyczasie pada bramka.*

KOLO

No i gol dla tamtych. Tak żeśmy się kurwa wszyscy bezwarunkowo połączyli w tym dopingu, że nasi obrońcy posnęli jak Grecy w Troi.

MŁODY

W Troi?

KOLO

No tak. Grecy myśleli, że wygrali wojnę a wtedy Włosi zrobili ich w konia, przyszli w nocy jak ci nawaleni spali i wszystkich wytlukli. To było dawno temu, w Troi.

WALDI

A ten kurwa dwoi się i troi żeby nie strzelić bramki. Widzieliście co zrobił? Był sam na sam z bramkarzem, vis a vis, en face w mordę żabojada i podał mu piłkę prosto w ręce. To już ja bym chyba strzelił!

Wchodzi MARYCHA; ostatnie zdanie WALDIEGO było dość głośne

MARYCHA

Ktoś strzelił?

WALDI

Zaraz ja cię strzelę. Lepiej przynieś pół litra to może nasi zaczną lepiej grać.

MARYCHA

A co, już jedną połówkę obaliliście?

WALDI

No chyba. Przecież są Mistrzostwa, France grają, grzechem jest się nie napić. To wbrew wiekopomnej tradycji i kodeksowi kibica. A zresztą przerwa jest, sam przyniosę bo muszę się odlać.

WALDI wychodzi

MŁODY

Myślisz, że France wygrają?

KOLO

Chyba żartujesz. Jesteśmy najslabsi w grupie i od każdego dostaniemy po dupie. Ale obowiązkiem naszym, czyli wiernych i fanatycznych kibiców, jest wiara w zwycięstwo, aż do ostatniej kropli wódki. Jak mawiał jeden z naszych wielkich trenerów: „Dopóki piłka się toczy, kto wie jak się mecz potoczy?”

MŁODY

Mam nadzieję, że się dobrze potoczy i wygram dwie dychy.

KOLO

A co ci tak nagle na kasie zależy?

MŁODY

Oj potrzebuję i już.

KOLO

No co ty, przed kumplem masz tajemnice? I to kibicem tego samego klubu?

MŁODY

Oj bo z dziewczyną się umówiłem...

KOLO

Nie pierdol! Niezła jakaś? Znam ją? Ty, a gdzie ją vyhaczyłeś? W monopolowym?

MŁODY

Skąd wiesz? Akurat zabrakło mi drobnych na kolejny browar. Poprosiłem grzecznie i pożyczyła. Znam ją z widzenia, mieszka w sąsiednim bloku. No i coś mi odbiło bo zaproponowałem, że w ramach rewanżu zabiorę ją do kina a ona się wzięła i zgodziła.

KOLO

O, to dobrze. Chyba jakaś łatwa? Jak ma na imię?

MŁODY

Nie wiem.

KOLO

Nie wiesz jak ma na imię?

MŁODY

Na imię ma Wiola. Nie wiem czy jest łatwa.

KOLO

No, jak tak ma na imię to na pewno łatwa.

MŁODY

Na razie to łatwo mi się z nią rozmawiało bo byłem trochę podpity. Chyba wydałem jej się szarmanckim?

KOLO

Co?

MŁODY

No, szarmancki byłem w tym monopolowym. Tata mi zawsze powtarzał, że w stosunku do kobiet to trzeba być szarmanckim.

KOLO

Chyba podczas stosunku?

MŁODY

Podczas to jeszcze nie wiem ale jak tylko będę miał okazję to sprawdzę.

WALDI wraca z toalety.

WALDI

Co Młody sprawdzisz?

MŁODY

Ciebie sprawdzę w Fifę 2012.

WALDI

Tyle, że jeszcze nigdy nie wygrałeś.

KOLO

Młody wyrwał laskę w monopolowym.

WALDI

Ta? Chyba jakiemuś staruszkowi?

MŁODY

Bardzo zabawne. Idę z nią do kina a potem może wreszcie zakotwiczę.

WALDI

Ty, Młody, chyba wcale nie znasz psychiki kobiet. Kobieta, chłopcze, jest jak... jest jak... książka.

KOLO zaciekał się porównaniem WALDIEGO i wykazuje duże zainteresowanie tym co WALDI ma do powiedzenia na ten temat

MŁODY

Książka? Ja nie czytam książek. Tylko lektury.

WALDI

No właśnie. Nie czytasz to nawet nie wiesz jak wyglądają i o co w nich chodzi. Książka składa się z prologu, rozwinięcia akcji, akcji, jej zakończenia, no i na koniec jest jeszcze epilog. Pójdźcie do kina do dopiero prolog.

MŁODY

Sporo tego wszystkiego. A nie mógłbym jakoś przekartkować?

WALDI

Przekartkować to możesz komiks (lub „Życie na gorąco” lub „Życie gwiazd”) w kiblu. Kobieta to nie komiks tylko książka. A jest wiele rodzajów książek.

MŁODY

Tak? A jakie?

WALDI

No na przykład pisane prozą czyli kobiety prozaiczne. Opowiadania – to te co lubią dużo opowiadać. Może też być tragedia – to wtedy jakbyś po tym kinie niechący zabetonował. Są też bestsellery czyli te co dobrze się sprzedają. Książki czekające na druk to dziewice; ich przeciwieństwem są pozycje leżące w antykwariacie – pokryte kurzem, czekające na cud.

MŁODY

Sporo tego. A twoja żona?

WALDI

Marycha? Marycha to wydanie specjalne. Dobrze gotuje i nie przeszkadza podczas oglądania meczu. Normalnie skarb kibica. *Krzyczy w stronę kuchni Skarbie?*

MARYCHA *wchodzi do pokoju*

Gol?

WALDI

Nie gol, tylko kiedy będzie żarcie, jesteśmy głodni od tego kibicowania.

MARYCHA

Przecież miałeś zamówić pizzę?

WALDI

Masz ci los. Zupełnie mi ze łba wyleciało. Ale tak to właśnie kurwa jest, wszystko na mojej głowie w tym domu. Pamiętałem o której mecz, żeby kumpli zaprosić, wódkę kupić no i z tego wszystkiego zapomniałem o pizzy.

MARYCHA

No dobrze, ja zadzwonię.

MARYCHA wychodzi

WALDI

Widzicie? Skarb kibica, drugiej takiej nie ma na całym osiedlu. Wiem, bo... (*urywa*)

KOLO

Bo co?

WALDI

Nieważne. O nasi przy piłce. Znowu z pominięciem pierwszej linii. No i atak pozycyjny – zawsze grają to czego nie potrafią.

MŁODY

A co potrafią?

WALDI

Trzydzieści lat temu to potrafili wszystko. Byli jak David Copperfield. Czarodzieje piłki. Gole strzelali z rzutów różnych.

MŁODY

Z różnych? Chyba przesadziłeś...

WALDI

Tak było, Kolo potwierdź. (*KOLO potakuje głową*). To były piękne czasy. Byliśmy najlepsi na świecie. My i Węgrzy. Z tamtego czasu pochodzi powiedzenie „Polak – Węgier dwa bratanki – i do piłki i do szklanki”. No ale potem przyszedł komunizm i piłki były na kartki.

MŁODY

Jjjjjjjjjjjjeeeeest!!!

KOLO i WALDI patrzą na MŁODEGO jak na debila

KOLO

Odjechało ci?

MŁODY

No przecież France strzeliły gola.

WALDI

Ty Młody, weź już może nie pij bo ostatnie szare komórki pozabijasz.

WALDI wychodzi z pokoju

MŁODY

No ale przecież nasze France strzeliły gola!

KOLO

Jakie nasze, jakie kurwa nasze? Przecież zabojady właśnie podwyższyły na 2:0. Druga połowa a ty nie wiesz kto jest kto?

MŁODY

No przecież mają nawet na koszulkach napis FRANCE.

KOLO

A ci drudzy to co mają napisane?

MŁODY *patrzy w skupieniu na telewizor*

Roland. Holand. A nie, Poland. To skąd oni są?

KOLO

Ty, Młody, a angielski znasz?

MŁODY

Trochę znam.

KOLO

Taa? To powiedz coś.

MŁODY

Fuck off and thank you.

KOLO

A coś jeszcze?

MŁODY

Więcej? Po co więcej? To co umiem wystarczy na wyjazd do Londynu.

KOLO

Chyba w jedną stronę.

MŁODY

Co się czepiasz. A ty niby taki poliglota?

KOLO

Poliglota nie poliglota, w żop twoju mać, za moich czasów mieliśmy do wyboru tylko jeden język i nie mieliśmy wyboru. Trzeba się było tylko tego jednego, tego wybranego uczyć. Co gorsza czasami na pamięć na jakieś akademie.

MŁODY

Akademie? Jak Akademia Pana Kleksa?

KOLO

Gorzej. Przyjeżdżały takie towarzysze Klekse i Golibrody i trzeba było wiersz powiedzieć na koniec roku. Na szczęście zawsze wtedy chorowałem. A człowiek młody był i głupi i trzeba

się było uczyć to teraz może by mnie awansowali gdybym znał rosyjski chociaż na średnim poziomie.

MŁODY

A po co ci rosyjski w spożywczym?

KOLO

I tu się zdziwisz. Jednego razu, jakoś na początku zeszłego sezonu piłkarskiego przyszedł rano do naszego blaszaka jeden Rusek.

MŁODY

I co chciał?

KOLO

Nie wiadomo bo nikt go nie mógł zrozumieć.

MŁODY

No tak, bo mówił w obcym języku.

KOLO

No, nawet w bardzo obcym. Sam siebie nie rozumiał. Wyglądało na to że próbuje podważyć podstawowe prawa fizyki albo że chcą go porwać niewidzialni kosmici a on stawia im zaciekły opór.

MŁODY

To kosmici są niewidzialni?

KOLO

A widziałeś kiedyś jakiegoś kosmitę?

MŁODY

Nie. A ty?

KOLO

No co ty. Jak mogłem zobaczyć skoro są niewidzialni gołym okiem.

MŁODY

To skąd wiadomo że w ogóle są?

KOLO

Normalnie. Z Internetu. Kiedyś podobno ich statek rozbił się w USA, w Nowym albo Starym Meksyku - zderzył się z balonem meteorologicznym. Ten balon, na szczęście bezzałogowy, unosił się w powietrzu jak gdyby nigdy nic i coś tam sobie badał a tu nagle jeb i kosmici przelecieli przez ten balon ze swoją prędkością ponaddźwiękową i zahaczyli o sznurki od balonu i się rozbili.

MŁODY

I co? I co dalej? Ktoś przeżył?

KOLO

No właśnie wygląda na to że nie wiadomo. W Internecie napisali że specjalne kosmiczne amerykańskie służby kontra wywiadowcze od razu pojawiły się na miejscu katastrofy, zatarły ślady i porwały załogę częściowo żywą a częściowo martwą.

MŁODY

Amerykańce porwały kosmitów?

KOLO

A co ty myślisz? Oni się nie certolą. Niby tacy demokraci, dzieci kwiaty a ze wszystkimi chcą mieć wojnę bo od tego zależy ich rozwój gospodarczy. No ale wracając do tego porwania to potem, przez następne lata, aż do dziś, kosmici w ramach rewanżu porywają co jakiś czas ludzi.

MŁODY

O kurde taki rewanż?

KOLO

No, coś w tym stylu tylko podobno Amerykańce porwały raptem jednego żywego kosmitę bo reszta nie przeżyła kontaktu pierwszego stopnia z balonem i tylko jeden z pilotów zdążył się skapitulować przed bardzo awaryjnym lądowaniem spodka i przeżył.

MŁODY

O kurde i trafił do niewoli.

KOLO

Gorzej. Trafił do jakiejś tajnej Strefy 69 co to nawet w Internecie o niej nie piszą i zaczęli na nim przeprowadzać badania genetyczne, testy aj kiu i podłączyli go do wykrywacza kłamstw.

MŁODY

I co wykryli coś?

KOLO

Co ty. Kosmita ani pisnął. Myśleli że może tak jak ty nie zna angielskiego i próbowali się z nim porozumieć we wszystkich możliwych dialektach świata włącznie z językiem kaszubskim a on nic, milczał jak zawzięty i tylko wytrzeszczał gały w tym swoim wielkim łbie. *KOLO demonstruje wielki łeb i wytrzeszczanie oczu.*

Z tyłu do pokoju telewizyjnego wchodzi WALDI który w tym czasie w kuchni zabawiał się z żoną i odbierał pizzę. KOLO nie od razu go spostrzega.

WALDI

Te, Kolo, dobrze się czujesz?

MŁODY

Kolo pokazywał właśnie kosmitę.

WALDI

O, to pouczające. A po co?

KOLO

Żeby tego durnia nauczyć angielskiego i wytłumaczyć mu że France to nie France tylko Poland.

WALDI

No właśnie, jak tam nasze France, bo Pizza przyjechała i długo szukałem drobnych.

KOLO *spogląda na telewizor*

Koniec. 2:0. I w zasadzie chyba możemy już zapomnieć o wyjściu z grupy.

MŁODY

Tak czy siak, wygrałem dwie dychy.

KOLO

No tak. Głupi ma zawsze szczęście. Przynajmniej będziesz miał na to kino.

SCENA 7

MŁODY stoi przed kinem z WIOLĄ. Są już po filmie i MŁODY próbuje bajerować WIOLĘ.

WIOLA

No i jak ci się podobał?

MŁODY

No, fajny był.

WIOLA

A co było najfajniejszego?

MŁODY

No dużo rzeczy. Było w nim co prawda sporo przemocy, tak jak w Popiele i diamencie ale tak trudno jednoznacznie powiedzieć co było najfajniejsze bo to film który można odczytywać na wielu poziomach. Ale na pewno podobało mi się to że można się tak jakby teleportować, latać na smokach no i że można w tej teleportacji się też zakochać w dziewczynie z innej cywilizacji. Ale nie przejmuj się, ty też jesteś spoko laska mimo że jesteś z tej samej cywilizacji co ja.

WIOLA

Dziękuję. To chyba komplement.

MŁODY

Pewnie. I to konkret. No właśnie, a propos to może wstąpisz do mnie na chwilę, pokażę ci moją kolekcję gier komputerowych. Napijemy się herbaty a potem cię odprowadzę pod klatkę.

WIOLA

W sumie, czemu nie? Jeszcze nigdy nie widziałam takiej kolekcji.

Wchodzą do pokoju MŁODEGO.

MŁODY

Czuj się jak u siebie, jak chcesz to możemy nawet zagrać po sieci w „Powrót bestii”.

WIOLA *ogląda kolekcję*

Nie, dzięki, może następnym razem. Niezła ta kolekcja. Ja też czasami gram na komputerze.

MŁODY *zapalony*

Tak?! A w jakie gry?

WIOLA

W dwie. W kulki i w tetris. No i czasami w pasjans ale to tak dla uspokojenia przed klasówką. Też grasz w pasjans dla uspokojenia?

MŁODY

Yyy no raczej nie, raz zagrałem, nawet wygrałem ale jakoś mnie nie wciągnął. Wolę gry w których dużo się dzieje.

MATKA *off*

Kacper, mówiłam ci tyle razy żebyś nie gadał długo przez komórkę. Ojciec nie będzie płacił za twoje rachunki. *Wchodzi do pokoju i jej wzrok od razu pada na WIOLEĘ.* Rany boskie, dziewczyna, kobieta. W pokoju Kacpra, prawdziwa.

WIOLA

Co ty Kacper, jesteś gejem?

MŁODY

Zwariowałaś?

MATKA

O matko przენajświętsza, przepraszam za moje zachowanie ale to debiut, rozumie pani, jeszcze nigdy nie było w pokoju Kacpra dziewczyn, no chyba że wirtualnych ale...

MŁODY

Mamo, przestań, miałaś nikomu nie mówić...

MATKA

Ano właśnie. To z tego szoku. Bardzo mi miło, jestem mamą Kacperka.

WIOLA.

Wioletta, sąsiadka z bloku obok.

MATKA

Ano właśnie. Twarz wydała mi się znajoma. Mam nadzieję, że nie poznaliście się przez ten Internet?

WIOLA

Nie, to było pod monopolowym.

MATKA

Chwalić Pana. *Chwila zadumy, mówi jakby do siebie.* Ach, prawdziwa dziewczyna, nie wirtualna.

MŁODY

Mamo.

MATKA

Tak, tak, przepraszam, już wychodzę, nie będę wam przeszkadzać, bardzo mi było miło panią poznać, proszę częściej do nas zaglądać, będzie nam bardzo miło. Kacperkowi pewnie zresztą też. Do zobaczenia.

WIOLA

Do widzenia.

MŁODY

Przepraszam, mama była trochę zaskoczona.

WIOLA

Zauważyłam. Naprawdę jestem pierwszą dziewczyną w twoim pokoju?

MŁODY

Niezupełnie. Kiedyś jak szedłem na pierwszą komunię to była u mnie Karolina, kuzynka. Mama zupełnie o tym zapomniała.

WIOLA

Kuzynka to się nie liczy. No chyba, że...

MŁODY

Że co?

WIOLA

Nic, nic. Miło mi że jestem pierwsza, czuję się wyróżniona.

MŁODY

A ty już wcześniej byłeś w pokoju chłopaka?

WIOLA

No pewnie. Jestem tam prawie codziennie.

MŁODY

Jak to?

WIOLA

Normalnie. Mam młodszego brata.

MŁODY

A poza bratem, byłeś w pokojach innych chłopaków, nie z rodziny?

WIOLA

Tak ale to nie było nic poważnego. Pożyczałam zeszyt od Marcina, może kojarzysz, taki rudy w okularach.

MŁODY

A, ten. To chyba nie muszę być zazdrosny.

WIOLA

No raczej nie. Ale przynajmniej dobrze się uczy. Ma same piątki.

MŁODY

Ja też mam piątki.

WIOLA

Powaga? A z czego?

MŁODY

No np z wu efu.

WIOLA

Wow. Wysłownie jesteś.

MŁODY

I to jak. Jestem dość wszechstronny ale moją specjalnością są przełajowe biegi na orientację. Mama to ostatnio mówi nawet na mnie „mój Etiopczyk”.

WIOLA

Bo taki chudy?

MŁODY

No co ty. Mam serce i mięśnie jak prawdziwy Afrykańczyk. Jak ten przedwojenny biegacz, Adidas Abeba. Co od jego imienia założyli sklepy sportowe.

WIOLA

Mądrała jesteś. Czy poza sercem i mięśniami Twoje pozostałe części ciała też pochodzą z Afryki? *Przysuwa się do MŁODEGO.*

MŁODY *lekko speszony*

No, nie wiem. A jak to sprawdzić?

WIOLA całuje MŁODEGO.

WIOLA

No no, nieźle całujesz jak na prawdziwego buszmena przystało. Muszę lecieć, zasiedziałam się.

MŁODY

Poczekaj, odprowadzę cię.

WIOLA

Spoko. Dam sobie radę.

MŁODY

Spotkamy się jeszcze?

WIOLA

Pewnie tak. Do zobaczenia na osiedlu.

SCENA 8

Na ławce przed blokiem siedzi MŁODY, KOŁO i WALDI.

WALDI

No Młody, gadaj.

MŁODY

Ale o czym?

KOŁO

Jak to o czym? Przecież wczoraj byłeś pierwszy raz z laską w kinie. Jak było?

MŁODY

Spoko. Tylko ten popcorn z colą droższy niż bilety.

KOŁO

To po cholere zsiłście do Bursztynowej Galerii? Trzeba było iść do Mewy.

MŁODY

Tylko że w Mewie nie grali w trzy de a Wiola chciała oglądać w trzy de.

WALDI

O właśnie, przy okazji, powiedz jak to trzy de?

MŁODY

Zajebiste. Tylko przez te okulary ciężko jest jeść popcorn. No i trochę polałem dres colą ale na szczęście film trwał trzy godziny więc wysechł przed końcem filmu. A poza tym to efekty są naprawdę trzy wymiarowe. Pojawia się na przykład taka laska z innej prymitywnej cywilizacji, ale bardzo ładna i wcale nie taka prymitywna no i widzisz ją w trzech wymiarach.

WALDI

To znaczy jak?

MŁODY

No, normalnie. Tzn. niby normalnie, tak jak na żywo ale ma lepsze wymiary i wydaje ci się jakaś taka bardziej dostępna. Bliżej ciebie. Taka na wyciągnięcie ręki.

KOŁO

Nic dziwnego, przecież to aktorka. One muszą być na wyciągnięcie ręki bo inaczej nikt im nie da roli. A jak Wiola? Też na wyciągnięcie ręki?

MŁODY

Wiola fajna, była po kinie u mnie w domu ale krótko.

KOLO

Miałem rację, czyli na wyciągnięcie ręki. *Śmieje się sam do siebie.*

WALDI

Nie słuchaj go tylko powiedz jak było po filmie.

MŁODY

No co, zaprosiłem ją do siebie, to się zgodziła. Oglądała moje gry, mówiła że sama też trochę grywa.

KOLO *przerywa*

O to macie wspólne zainteresowania.

WALDI

Kolo, nie przerywaj.

MŁODY

No i rozmawialiśmy. Opowiadałem jej trochę o sobie, potem płynnie przeszedłem do historii sportu, a na koniec mówiłem też o geografii a konkretnie o Afryce. I wtedy się namiętnie pocałowaliśmy.

KOLO

O kurde, powaga? Musiałeś ją rozpalić tą Afryką.

MŁODY

Żebyś wiedział. To był gorący pocałunek, niczym piaski Sahary.

KOLO

To nie był z języczkiem?

MŁODY

Wręcz przeciwnie. On był przede wszystkim z języczkiem. Aż mi resztki popcornu podeszły do gardła, tak się zagłębiła. Poczułem się jak na filmie trzy de, czułem że duży popcorn i pół litrowa cola w każdej chwili mogą pojawić się na pierwszy planie i z dwa de zrobić trzy de. Ale na szczęście Wiola szybko wybiegła do domu i zanim pojawiło się trzy de zdążyłem do wu ce.

WALDI

No to nieźle. Gratuluję. Taki pocałunek już na pierwszej randce. Musiałeś ją oczarować.

KOLO

Szacun. Szczerze mówiąc to miałem cię Młody za średnio inteligentnego ale wczoraj wieczorem udowodniłeś że nie jesteś taki głupi na jakiego wyglądasz. Moje gratulacje.

Jak tak dalej pójdzie to niedługo zostaniesz prawdziwym mężczyzną. Tylko pamiętaj o odwiecznej zasadzie Be Ha Pe.

MŁODY

Be Ha Pe?

KOLO

Bezwarunkowy Hołd Prezerwatywom (lub Bezwarunkowe Honorowanie Prezerwatywy).

WALDI

Kolo ma rację. Bez tego ani rusz.

KOLO

Ani włóż.

MŁODY

No dobrze ale nie bardzo wiem jak to się robi. Tzn. wiem co do czego tylko nie wiem kiedy.

KOLO

Spoko. Każdy się tego uczy. Tzn. każdy facet. Jest kilka mądrości ludowych na ten temat, np. „Ostatni będą pierwszymi” albo „Lepiej późno niż wcale”. Ale to są przestarzałe mądrości. Ja bym się raczej stosował do uniwersalnej zasady „kto pierwszy ten lepszy” i był gotowy już na starcie bo potem w trakcie wyścigu może być za późno na zakładanie koszulki. A w twoim wieku i z twoim doświadczeniem w tych sprawach to nie będzie maraton tylko sprint i to na krótkim dystansie.

MŁODY

Moją specjalnością są biegi przełajowe na orientację.

KOLO

No orientacja to ci będzie potrzebna żebyś trafił tam gdzie trzeba bo inaczej to możesz mieć prawdziwe przełaje. Nie przejmuj się, będzie dobrze. W razie czego Wiola na pewno ci podpowie czy nie popełniłeś falstartu i wyprowadzi na prostą. A ty rozkoszuj się każdą chwilą, niczym sportowiec biegnący na olimpiadzie po swój pierwszy złoty medal. Będziemy z Waldim ci kibicować. Tzn. nie uściśniemy cię na mecie ale w męskiej solidarności będziemy trzymać kciuki tylko daj cynk kiedy.

MŁODY

Mam nadzieję że już niedługo.

KOLO

A właśnie, znasz zasadę „trzy – cztery”?

MŁODY

No jest takie powiedzenie.

KOLO

Tak ale powiedzenie wzięło się od niepisanej zasady spotkań z dziewczynami. Bo to jest tak. Pierwsza randka to jest taka zapoznawcza, niezobowiązująca. Idziecie do kina, gadacie sobie itd. Druga to już taka rozpoznawcza. Sprawdzasz na przykład mimochodem podczas

rozmowy czy się nadaje na twoją dziewczynę – czy np. interesuje się piłką nożną albo, jak jesteś już starszy tak jak ja, czy umie gotować. No. I jeżeli na tej drugiej wypadnie pozytywnie i będziesz czuł, że to ta jedna, jedyna z wielu, to już nie ma co dłużej czekać i za trzecim podejściem dokonujesz gruntownego sprawdzianu. Wiesz o co biega, nie?

MŁODY

No chyba.

KOLO

Właśnie. I to się dzieje w przeważającej większości, w jakiś 99 % na trzeciej randce. Ale muszę cię uczulić, że jest niestety jeden procent, który miałem nieszczęście kilka razy napotkać w mojej karierze, że gruntowny sprawdzian zostaje przesunięty w czasie aż do randki numer cztery i dopiero wtedy możesz sobie pofolgować. To jest taki typ co udaje że jest niby trudniejszy do zdobycia, że się ceni. Na szczęście rzadko występujący i raczej w innych kręgach niż nasze ale niemniej cię uczulam żebyś był przygotowany na taką ewentualność. Tak czy siak zabawa zaczyna się albo na trzeciej albo na czwartej randce. Stąd zasada „trzy – cztery” o której każdy facet powinien wiedzieć jeśli chce wieść zdrowe życie seksualne.

WALDI

Z tego co ja pamiętam to my z Marychą żeśmy się kołtunili już za drugim podejściem.

KOLO

Bo Ty Waldi nie masz zasad. Zawsze musisz być o jeden most za blisko albo za daleko.

WALDI

Może i tak ale przynajmniej nie zostawiam po sobie spalonych mostów tak jak ty z tymi twoimi dziewczynami na trzy-cztery.

KOLO

Co ja poradzę, że trafiam na same takie co od razu po kilku miesiącach chcą mieć ze mną dziecko? Sam byś palił mosty na moim miejscu.

MŁODY

No dobra a jak to już będzie ta trzecia randka to co?

KOLO

To nic. Przede wszystkim zachowujesz spokój. Jesteś oazą spokoju. Z tego co mówiłeś to ona lubi Afrykę więc im większą będziesz oazą tym lepiej. Przede wszystkim musisz zadbać o komfort psychiczny. Żeby ona czuła się bezpiecznie. Musisz zrobić tak żeby nie było twoich starych w domu.

MŁODY

To nie będzie łatwe. Ojciec prawie nie wychodzi z domu. Tylko czyta gazetę albo ogląda telewizję.

KOLO

No ale czasami musi przecież wyjść?

MŁODY

No kilka razy w roku wychodzi, przeważnie wtedy gdy mama jest chora i wtedy sam musi iść po browar.

KOLO

Dobra, spoko, coś się wymyśli żeby go wyciągnąć. Zaprośmy go z Waldim na piwko. Wymyślimy jakąś okazję. O Waldi, ty chyba będziesz miał niedługo imieniny?

WALDI

Miałem dokładnie miesiąc temu.

KOLO

O, to idealnie się składa. Zrobimy poprawiny. Ty, to co nie mówiłeś że masz imieniny?

WALDI

Jak nie mówiłem. Przecież nawet urządzałem. Byłeś ostatnim gościem który od nas wyszedł.

KOLO

A racja, jak mogłem zapomnieć?

WALDI

Zdziwiłbym się raczej gdybyś cokolwiek pamiętał z tamtej imprezy.

KOLO

Dobra, dobra nie wracajmy do tego. No to kwestię wyciągnięcia starego już mamy z głowy.

MŁODY

A mama?

KOLO

Co mama? Przecież zaprosimy ich razem. My z Waldim zajmiemy się ojcem a Marycha w tym czasie będzie sobie sączyć jakieś tam likierki z twoją mamą. I jest gitara. Komfort psychiczny. O właśnie. No i jak już masz ten komfort psychiczny, co ci po znajomości z Waldim zapewniamy, to dbasz też o nastrojowy charakter. Co kobiety lubią najbardziej?

MŁODY

Chodzić po sklepach?

KOLO

To też ale nie wtedy jak są na randce, a zwłaszcza na tej trzy - cztery. No więc podpowiem ci że na pewno lubią jak im dasz kwiatka, zapalisz w pokoju świeczkę, puścisz jakąś nastrojową babską muzykę, poczęstujesz je czekoladkami i wtedy one nawet jakby tego nie chciały, to w wyniku tego nastrojowego charakteru zostają tak pobudzone, że same się na ciebie rzucają zanim się zorientujesz. I tylko wtedy pamiętaj o BHP bo to będą ułamki sekund.

MŁODY

Kurde, Kolo, skąd ty to wszystko wiesz?

KOLO

Nie chwalcę się zbyt, lata praktyki. Mam to w małym palcu. A propos... Albo nie, za dużo wiedzy jak na jeden raz, poza tym przy debiucie nie ma się co pieprzyć w jakieś zaawansowane gry wstępne. No ale wracając do początku: jak już powącha kwiatka, zje te czekoladki, zobaczy że świeczka się pali a muzyka będzie delikatnie sączyć się do jej wnętrza, to wtedy są dwie opcje. Jedna optymistyczna o której już wspominałem, że sama się na ciebie rzuci a druga tym bardziej optymistyczna, bo do tej drugiej to ty musisz być optymistą i wierzyć w siebie i swój urok. Więc gdyby się sama nie rzuciła, to ty, jak na oazę spokoju przystało, spokojnie na nią patrzysz, jak trzeba się odzywasz ale przede wszystkim słuchasz co ona mówi albo przynajmniej udajesz bo one mają jakiegoś świra na tym punkcie i starasz się wyczuć dobry moment żeby ją delikatnie pocałować. Najlepiej wtedy jak nie będzie nic mówiła. Jak zrobi taką znaczącą przerwę.

MŁODY

O Jezu, nie wiedziałem że to takie skomplikowane.

KOLO

E tam, tylko się takie wydaje. Zwłaszcza za pierwszym razem. Potem to już będziesz wyczuwał takie różne niuanse i znaczące milczenia.

WALDI *śmieje się*

KOLO

A ty z czego masz polewkę?

WALDI

Z tego, że jak się Młody chajtnie to dopiero pozna co to jest znaczące milczenie.

KOLO

Waldi, zmiłuj się, ja tu robię szkolenie z pierwszej pomocy a ty dzieciaka stresujesz małżeństwem. Na czym to ja skończyłem?

MŁODY

Na znaczącej przerwie.

KOLO

Ano właśnie i mi Waldi przerwał. Więc ona sobie coś tam mówi, sprawdza czy ty jej słuchasz, a ty sobie spokojnie słuchasz chyba żeby gadała bzdury jak to przeważnie bywa i wyczekujesz na niejednoznacznie znaczącą przerwę. Ona ją robi wcześniej czy później i wtedy, tak jak w szachach, ruch należy do ciebie.

MŁODY

A jak nie wyczuję tej niejednoznacznej ale znaczącej przerwy?

KOLO

Nic się nie martw. Kobieta jest tak skonstruowana, żeby zawsze dopiąć swego. Nie wiem skąd to się bierze. Niby jestem wierzący ale w tym przypadku nie mam pojęcia o co Bogu chodziło, że je takie stworzył. Tak czy siak ona nie odpuści. Przecież jest nakręcona przez te kwiatki, świeczki, czekoladki i jej feromony już popierdalają w powietrzu niczym bolidy Formuły 1. Więc jeśli nie wyczujesz tej przerwy to ona uda że nic się nie stało, zaczniesz pitolić

o czymś innym bo z tym to nie mają problemu i będzie tak nawijać aż dojdzie do kolejnej znaczącej przerwy. To jest twoja kolejna szansa i dobrze by było żebyś jej nie zmarnował.

MŁODY

Dlaczego?

KOLO

Bo stracisz na takim naturalizmie. Kobiety lubią jak rzeczy toczą się naturalnie, takim naturalnym rytmem, mimo tego, że one cały czas narzucają swój rytm albo im się tak przynajmniej wydaje. W każdym razie na tym polega naturalizm, że jak trafisz w ten dobry, naturalny punkt to ona pomyśli, że to przeznaczenie. Że całujesz ją właśnie wtedy kiedy ona poczuła, że chciałaby żebyś to zrobił. Że jest jak na filmie amerykańskim, że gra główną rolę, że jest Meg Ryan, że dwie zbłąkane dusze się odnalazły wśród miliarda innych dusz. Że jesteś jej Bradem Pittem albo innym Zakościelnym i że na zewnątrz z nieba powoli opadają sześciokątne płatki śniegu a ona właśnie jest w twoich ramionach i już prawie słyszy kolędy świąteczne.

MŁODY

W lecie?

KOLO

Stary, dla ciebie jest lato ale w psychice Wioli w takim momencie jest mroźna zima, lada dzień święta, prezenty, ty jesteś jej mikołajem, wymarzonym prezentem na gwiazdkę. Brakuje tylko choinki.

MŁODY

Mam kupić choinkę?

KOLO

Oszalałeś? Ona ma to wszystko w głowie, te święta, prezenty, mikołaja. Choinkę ma w innym miejscu. Ty tylko uważaj na swoje bombki. I nie przegap znaczących przerw. No jak tam, wszystko jasne?

MŁODY

Sporo tego wszystkiego ale chyba kumam.

KOLO

No. Będzie dobrze, luźna guma.

SCENA 9

Pokój MŁODEGO. MŁODY i WIOLA leżą na łóżku, WIOLA zajada czekoladki. Pali się świeczka. W tle słychać cicho grające kolędy świąteczne.

WIOLA

Mmm dobre te czekoladki. Weź spróbuj bo zaraz wszystkie zjem.

MŁODY

Nie szkodzi. Jedz, jedz, nie krępuj się.

WIOLA

Twoi starzy są w domu?

MŁODY

Co ty, gdzieś wyszli. Oni ciągle gdzieś łążą, zwłaszcza ojciec. Ani chwili nie usiedzi w domu, tak go nosi. Dziś to chyba późno wrócą bo poszli na imieniny do znajomego, pana Waldemara. Jak ich znam to przed północą nie wrócą.

WIOLA

To fajnie masz. Moi przeważnie siedzą w domu. Ojciec tylko czyta gazety i popija browar. Mógłby wziąć przykład z twojego i trochę się ruszyć bo niedługo zapuści korzenie w kanapie. *wyrażniej słycać muzykę. Co to za muza?*

MŁODY *lekko speszony*

To? Chyba kolędy noworoczne.

WIOLA

W lecie?

MŁODY

To co że w lecie. Mogę zmienić jak chcesz.

WIOLA

Nie, to nawet fajne. Jakoś pobudzają moją wyobraźnię.

MŁODY *trochę bardziej zainteresowany*

Tak, a jak?

WIOLA

No, że jest lato a niedługo będzie zima i potem znowu lato i tak w kółko. Że ten czas tak szybko leci. Pory roku przemijają. A my razem z nimi. Ktoś kiedyś powiedział żebyśmy się spieszyli kochać ludzi bo szybko odchodzą. *chwila przerwy*
O czym myślisz?

MŁODY *bez namysłu*

O przerwie.

WIOLA

O jakiej przerwie?

MŁODY

Yyy no o myślałem właśnie o tym o czym mówiłaś, żeby się spieszyć kochać i potem jak zrobiłaś przerwę, to jeszcze bardziej się zamyśliłem.

WIOLA

Powiesz o czym?

MŁODY

No o tym, że ta przerwa wydała mi się taka znacząca. Że to nie była zwykła przerwa. Że ona tak podkreśliła te pory roku. Że jest lato a myślami już można być prawie w zimie bo zaraz mam nadzieję nadejście, że żyjemy, rozmawiamy a potem... pojawia się przerwa. I że możemy jak najlepiej wykorzystać dany nam czas. Myślałem, że życie jest trochę jak mecz piłki nożnej. Że są dwie połowy, że jak jest pierwsza połowa i coś nie idzie to myślimy że nie szkodzi, że będzie jeszcze druga połowa a potem jak jest druga połowa i dalej nie idzie to żałujemy że nie wykorzystaliśmy dobrze przerwy bo wbrew pozorom w przerwie najwięcej się dzieje. *Chwila przerwy. WIOLA rzuca się na MŁODEGO i zaczyna go całować.*

WIOLA

Ale jesteś zajebisty. Jak Cristiano Ronaldo. Normalnie ekstraklasa, pierwsza liga.

MŁODY

Ale to nie to sam... *WIOLA nie pozwala mu skończyć słowa i długo się całują*

SCENA 10

U WALDIEGO w mieszkaniu. Ostatni nasz mecz w grupie.

Z ofi słyhać głos komentatora.

GŁOS

Witam Państwa w ten gorący, sobotni wieczór. Temperatura na stadionie o kilka stopni wyższa niż poza nim. Panuje tu swoisty mikroklimat. Wszyscy zadają sobie pytanie jak pod presją zagrają nasze France. Przypominam, że po bezbramkowym remisie ze Szwecją i porażce 0:2 z Francją wciąż mamy matematyczne szanse na wyjście z grupy. Wystarczy że dziś pokonamy Anglię różnicą dwóch bramek, zachowując przy tym czyste konto i żadna z bramek nie będzie samobójczą. Jednocześnie do naszego awansu z grupy potrzebne jest zwycięstwo Szwecji nad Francją 4:1. Każdy inny wynik, niezależnie od pokonania Anglików zaprzepaści nasze szanse na historyczne wyjście z grupy podczas Mistrzostw Europy w piłce nożnej. Bądźmy jednak dobrej myśli, Anglicy już zapewnili sobie awans z pierwszego miejsca. Pamiętajmy, że dopóki piłka w grze wszystko się może zdarzyć.

MŁODY chodzi dokoła kanapy na której siedzi WALDI i KOŁO i zaczyna nucić piosenkę
Wszystko się może zdarzyć. Gdy głowa pełna wiary. Gdy tylko czegoś pragniesz, gdy bardzo chcesz...

KOŁO

Odbiło mu.

WALDI

No co, młody jest, wakacje są, słońce świeci...

MŁODY śpiewająco

Słońce świeci, będą dzieci

KOŁO

Ty, Młody, co ty dzisiaj taki wesoły? To może być nasz ostatni mecz na Euro a tobie humorek dopisuje.

MŁODY

A bo jestem dobrej myśli. Cuda się zdarzają, no nie.

KOLO

Tak, o wszystkich polskich cudach możesz dowiedzieć się z historii. A tak naprawdę o jednym. Współcześnie nie ma u nas cudów. To nie Ameryka. Zresztą tam już też coraz mniej cudów.

MŁODY

Skąd wiesz, byłeś tam?

KOLO

Jeszcze tego by brakowało. Cud to by był jakbym dostał wizę. A nawet jakbym dostał to po cholere tam jechać. W piłkę grają chyba jeszcze gorzej od nas. I pewnie browar droższy. Nie opłaca się. No dobra, jedziemy z nimi. *Krzyczy* Jesteśmy z wami, hej France jesteśmy z wami!

WALDI

My jesteśmy z nimi ale oni chyba nie są z nami.

MŁODY

O idzie, idzie.

KOLO

No właśnie. Pierwsza połowa a on już idzie zamiast biec. Ale zaskoczył Anglika który pobiegł dalej. No, dawaj, dawaj. Aj szkoda bo ładnie szedł, jeszcze chwila i by doszedł. Ale nic to, mamy rzut wolny.

MŁODY *drze się zniecka*

France gola!!!

KOLO

Uspokój się, chcesz żebyśmy z Waldim zawału dostali. Cicho, trzymajmy kciuki.

WALDI *w skupieniu*

Właśnie. Cicho, cicho.

Cała trójka skupiona siedzi w milczeniu i trzyma kciuki. Z tyły pokoju wchodzi delikatnie podpita MARYCHA.

MARYCHA *głośno, na nutę kibicowską*

Coście tak cicho, chłopaki coście tak cicho?!

MŁODY *wstaje z kanapy i idzie przybić piątkę z MARYCHĄ. Przez chwilę razem tańczą.*

KOLO

No zesz... Zmówili się czy jak? Chcą nas z Młodym wykończyć psychicznie. Nie dość, że France potrafią przyprawić o zawał to jeszcze oni chcą mieć w tym swój udział.

WALDI

Ja mam takie emocje na co dzień.

KOLO

Dlatego ja się nigdy nie ożenię. Nie przeżyłbym tygodnia. Mam za słabe serce.

MŁODY *nagle znowu głośno śpiewa zza kanapy*

(...) Gdy serce drgnie, ledwo drgnie a już się wie...

KOLO *lekko wystraszony*

Nie no Waldi, ja tu zaraz zejdę przez tego matoła. Przecież nie da się oglądać w tych warunkach. Zrób coś na miłość boską.

WALDI

Co mam zrobić? Przecież jest demokracja. Ma chłopak ochotę to śpiewa. Trzeba było przyjść wcześniej to byś teraz śpiewał z Marychą i Młodym.

KOLO

Nie kumam o co biega.

WALDI

Młody przyszedł już o siódmej. Przyniósł flaszkę wina. No i rozpił je razem z Marychą.

KOLO

A ty?

WALDI

Co ja?

KOLO

Nie piłeś?

WALDI

Tego różowego świństwa? Zwariowałeś? Na samą myśl mi się słabo robi. Takie coś to tylko mogą pić we Francji. I potem zagryźć żabą dla utrwalenia smaku.

KOLO

To może poleję dla uspokojenia naszych skołatanych nerw i za naszych.

WALDI

O proszę, ledwo polałeś i nasi wychodzą z kontrą, nawet komentator się ożywił jakby Małysz leciał. Znowu faul. To dobra taktyka. Patrząc jak nasi wykonują rzuty wolne też bym na miejscu Anglików tylko faulował. No może teraz?

MARYCHA *krzyczy zza kanapy*

Leć Adam, leć!

KOLO *już trochę rozluźniony*

Ja pierdołę. Tu są większe emocje niż na murawie.

WALDI

No i przestrzelił. Gdyby grali w rugby to byśmy prowadzili już dwa zero.

KOLO

Ale patrz, patrz nasi znowu kontrują. Faul, faul. Kartka powinna być albo przynajmniej wolny.

MŁODY siada na kanapie

MŁODY

Ale w niego wszedł. Jak nie przymierzając ja wczoraj w Wiołę.

KOLO

No. Co? Tak żeś jej zajeb... Co? Coś ty powiedział?

MŁODY

To, że od dziś możesz na mnie mówić „Kacperek – szybki numerek”.

KOLO

Nie ściemniasz?

WALDI

Nie ściemnia. Przecież wino przyniósł. Jakby był przy zdrowych zmysłach, to by przecież w życiu nie kupił.

KOLO

Stary, to co nic nie mówisz tylko drzesz mimochodem japę zza winkla. To ja tu w nerwach próbuję oglądać meczyk a tu się okazuje że mój podopieczny radzi sobie znacznie lepiej niż nasi na murawie.

MŁODY

Można chyba nawet powiedzieć że uczeń przerósł mistrza.

KOLO

No, no, nie rozpędzaj się. Ale mów od początku, po kolei, chronologicznie jak było. O żesz w mordę ale się cieszę. Czekoladki były?

MŁODY

Były. Wpieprzyła całą bombonierkę.

KOLO

A to bestia. To jednak sprawdzony i skuteczny afrodyzjak.

MŁODY

Afro-co?

KOLO

No taki pobudzacz z Afryki, coś specjalnie dla Twojej wielbicielki czarnego łądu. No dobra, opowiadaj, muza była?

MŁODY

Muza? Muza zajęboza, puściłem kolędy.

KOLO

Ochujaleś?

MŁODY

No co, przyspieszyłem zimę. Ba, zima też szybko przeleciała i zrobiła się prawdziwa odwilż...

KOLO

Powinieneś pojechać do tej Afryki i z szamanami czarować żeby im tam deszcz częściej padał. Ale dałeś do pieca. Pokerowa zagrywka. Ty, ty, no a najważniejsze, robiła przerwę tak jak ci mówiłem?

MŁODY

Pewnie że robiła. Ale byłem w takiej formie że bym ją dopadł i bez przerwy.

KOLO

Dobra, dobra. Na której przerwie?

MŁODY

Na drugiej. Ale na mojej.

KOLO

Na Twojej?

MŁODY

No tak bo najpierw ona zrobiła przerwę i już miałem się zabrać do działania gdy ona zapytała mnie o czym myślę.

KOLO

O kurwa, zapomniałem ci o tym powiedzieć. One często o to pytają. To zabójcze pytanie. Na nie przeważnie nie ma dobrej odpowiedzi. Najwięksi mistrzowie buddyzmu zen nie są w stanie udzielić zadowalającej odpowiedzi. Ba, na jednym z filmów widziałem jak na to pytanie nawet Cybulski odpowiedział że myśli o niczym. A ty co odpowiedziałeś?

MŁODY

Przebiłem Cybulskiego. Powiedziałem jej, że myślę o przerwie.

KOLO

Jak to? Zdradziłeś, że znasz starożytną wiedzę ars amandi?

MŁODY

Nie. Ona coś mówiła o tym, że trzeba się spieszyć kochać ludzi bo szybko odchodzą na co ja trochę poszerzyłem ten wątek na przykładzie meczu piłkarskiego.

KOLO

I co, i co?

MŁODY

I podziałało. Nazwała mnie Ronaldo i pozwoliła żebym przypuścił frontalny atak na jej bramkę.

KOLO

Zuch chłopak. Mam nadzieję, że nie strzeliłeś gola?

MŁODY

Miejmy nadzieję że nie.

WALDI

Karny dla Anglików. Koniec świata.

KOLO

E tam, koniec świata dopiero za pół roku.

WALDI

Jak to?

KOLO

No co ty Waldziu, w Internet nie wchodzisz, filmów nie oglądasz? Zostało nam tylko kilka miesięcy życia.

MŁODY

O kurde to o tym chyba też mówiła Wiola.

KOLO

Widzisz. Wiolka swoje wie.

WALDI

Ale jak? Ale jak to się skończy?

KOLO

No dokładnie to nie wiadomo. Jest kilka hipotez ale któraś na pewno się sprawdzi jak znam życie.

WALDI

Przecież w dwu tysięcznym też miał być koniec.

KOLO

No właśnie miał ale go przełożyli bo jeszcze było za wcześnie. Chcieli dać nam szansę z tym Euro ale...

WALDI

Ale gol. Jeden zero. I to w ostatniej minucie. Koniec.

KOLO

I odpadamy. I po raz kolejny nie możemy wygrać z Anglikami. Prędzej się ożenię niż nasze France im dokopią.

MŁODY

Nie rozumiem. Przecież tamtym nie zależało?

KOLO

No właśnie. Gdyby im zależało wygaliby 3:0.

WALDI

Bez sensu. Nawet nie wyszliśmy z grupy. Do dupy. No ale mieliśmy pecha, jak zwykle zresztą, bo byliśmy w grupie śmierci.

KOLO

Chyba śmieci.

WALDI

A srał to pies, jak przeżyjemy koniec świata to za 4 lata kolejne Euro i jeszcze im wszystkim pokażemy.

KOLO

O ile się do nich zakwalifikujemy bo drugi raz z rzędu nie będziemy gospodarzami.

WALDI

Ale zaraz, zaraz. Przecież najpierw są Mistrzostwa Świata.

WALDI, KOLO, MŁODY *śpiewają*

I już za dwa lata, i już za dwa lata, Polska będzie Mistrzem Świata!

SCENA 11

MŁODY leży sam na ławce pod blokiem. Dzwoni komórka.

MŁODY

Halo, halo. No, co tam? Nie, nie w domu, na ławce przed blokiem. No jeszcze parę minut. Dobra, poczekam na ciebie. Pa pa.

Do ławki podchodzi WIOLA, MŁODY podnosi się, WIOLA siada obok niego.

MŁODY

No, co tam się urodziło?

WIOLA *lekko zdziwiona tym zdaniem MŁODEGO*

No, na razie jeszcze nic ale może za kilka miesięcy się coś urodzi.

MŁODY *myślamy jeszcze przy meczu*

Kurde ale pech.

WIOLA

Jak to?

MŁODY

No normalnie. Cały czas nie mogę zapomnieć tego meczu z Anglikami. Przegrać w ostatniej minucie. Co prawda i tak nie mieliśmy szans żeby wyjść z grupy ale przez cały czas było dobrze, grali jak równy z równym i na koniec taki pech. No ale trudno, przecież to nie koniec świata, nie?

WIOLA obejmuje swój brzuch

MŁODY

Brzuch cię boli?

WIOLA

Jestem w ciąży. *Przez kilka sekund słychać fragment utworu „The End” grupy The Doors.*

MŁODY

Poważnie?

WIOLA

Poważnie.

MŁODY

O kurde ale niefart.

WIOLA

Niefart?

MŁODY podnosi się podekscytowany

No bo nie dość, że nasi przegrali ostatnio w ostatniej minucie to ty jesteś w ciąży. Kurde myślałem, że takie rzeczy to tylko w telewizji są możliwe.

MŁODY siada, chwila milczenia, nagle podskakuje i krzyczy

MŁODY

Będziesz miała dziecko!

WIOLA *niepewnie*

Taaak...

MŁODY

Zdradziłaś mnie?!

WIOLA

Nie.

MŁODY

Masz szczęście. To czyje to dziecko?

WIOLA

Nasze.

MŁODY

Jak to nasze? Czyli Twoje i kogo?

WIOLA

I twoje.

MŁODY

Moje, ale jak to moje? Przecież zawsze się tego, no, zabezpieczałem.

WIOLA

Zawsze poza jednym razem.

MŁODY

Którym?

WIOLA

18-tka mojej siostrzenicy w ostatni weekend, pamiętasz?

MŁODY

Pewnie, że pamiętam. Sporo wtedy wypilem ale z tego co pamiętam to wtedy też się zabezpieczyłem.

WIOLA

Za pierwszym razem.

MŁODY

Jak to? To był wtedy drugi raz?

WIOLA

O ile dobrze pamiętam to był drugi, trzeci i prawie czwarty.

MŁODY

O kurde. *po chwili* Jak to prawie czwarty?

WIOLA

No bo w połowie czwartego razu zrobiłeś chwilę przerwy i zasnąłeś.

MŁODY

To niemożliwe.

WIOLA

Nie przejmuj się, byłeś pijany.

MŁODY

Nie o to chodzi. Nie mogę uwierzyć że jesteś w ciąży. W ostatnim czasie wydałem chyba ze trzy dychy na kondony po czym raz jeden jedyny się zapomniałem, no w sumie to dwa, no prawie trzy razy i akurat wtedy musiałaś zająć w ciążę. Ja pierdołę to gorszy niefart niż ten nasz ostatni mecz w grupie.

WIOLA

Nie cieszysz się?

MŁODY

Z czego? Przecież nawet nie wyszliśmy z grupy.

WIOLA

Będziesz ojcem. Nie cieszysz się?

MŁODY

Nie wiem. Jestem w szoku. A to pewna informacja? Skąd o tym wiesz?

WIOLA

Robiłam test.

MŁODY

I co?

WIOLA

No i pokazał że jestem w ciąży.

MŁODY

A jak się robi taki test to jak on pokaże że się jest w ciąży, to znaczy że na pewno się jest?

WIOLA

No raczej na pewno. Na jakieś 99%.

MŁODY

Czyli może się mylić?

WIOLA

Teoretycznie...

MŁODY

A może zrób drugi test?

WIOLA

Zrobiłam cztery.

MŁODY

I co?

WIOLA

Za każdym razem był taki sam wynik.

MŁODY

Czyli negatywny? *po chwili* Znaczy się pozytywny?

WIOLA

No, tak.

MŁODY

Kurde, będę tata. A ty mama. O mamó. A ty dobrze się czujesz? Może jesteś głodna?

WIOLA

Nie dzięki, odprowadzisz mnie do domu?

MŁODY

Jasne.

SCENA 12

W domu WALDIEGO. WALDI, KOŁO i MŁODY siedzą przy stole i piją wódkę. Są lekko wstawieni. Długo nikt nic nie mówi. Słyszą fragment utworu „Autobiografia” grupy Perfect: „Było nas trzech, w każdym z nas inna krew ale jeden przyświecał nam cel. Za kilka lat mieć u stóp cały świat, wszystkiego w bród Alpagi tyk i dyskusje po świt, niecierpliwy w nas ciskał się duch Ktoś dostał w nos, to popłakał się w głos, coś działo się...”

KOŁO

Kurwa, normalnie nie wiem co powiedzieć. Już dawno tak nie miałem. Normalnie bym się tym nie przejmował ale teraz czuję, że powinienem coś powiedzieć a nie wiem co. Że to coś co powinienem był powiedzieć powinno być ważne, pochodzić z mojego doświadczenia życiowego, prosto z mojego wnętrza ale w tej chwili czuję jakąś taką bezkresną pustkę.

WALDI

To może ja coś powiem bo chyba wiem co Młody czujesz. Jak ja się dowiedziałem od Marychy, że jest w ciąży to w pierwszej chwili tego nie zrozumiałem. Ale tak dosłownie. Ona to powiedziała po polsku bo niby dlaczego akurat miała powiedzieć w innym języku, tym bardziej że żadnego nie zna, ale to zabrzmiało tak jakby to było w jakimś innym języku i to bardzo innym. Takim pochodzącym z innej planety. Że niby coś do mnie mówi i jakby po polsku a ja patrzę na nią jakby była jakimś kurwa elfem z Władcy Pierścieni i zapomniała, że ja jestem człowiekiem i nie kumam tego jej elfickiego języka. Marycha chyba wyczuła, że coś ze mną nie halo i powiedziała po raz drugi „jestem w ciąży”. Tym razem zniknęły elfy, Marycha przestała wyglądać jak Liv Tyler i zamiast niej zobaczyłem tę laskę z Piątego Elementu. Nie pamiętam jak nazywa się ta aktorka ale ucieszyłem się, że jak zniknęła Tylerowa, to że na jej miejsce pojawiła się ta laska z przyszłości w tym futurystycznym stroju z szelek. No i fajnie ale ja znowu nic nie kumam bo w tym elemencie też mówili po innemu. Wreszcie po jakimś czasie, co się wydawał jak wieczność, Marycha zapytała mnie czy się dobrze czuję i o czym myślę. Całe szczęście, że jakimś cudem wróciłem na ziemię i powiedziałem że odjęło mi mowę. To dziwne uczucie jak się mówi, że nie możesz mówić ale lepsze to niż jakbym jej powiedział że pomyślałem w takiej chwili o dwóch niezłych aktorkach z którymi pewnie już nigdy się nie prześpię bo przecież teraz będę miał małe dziecko. I chyba wtedy, z tej rozpaczy że oto w tej chwili definitywnie żegnam się ze światem napalonych elfów i ponętnych kosmitów, nogi się pode mną ugięły i zrobiło mi się słabo. Myślałem że zaraz zemdleję, dokładnie tak samo jak przy pierwszej i ostatniej komunii ale na szczęście jakimś nagim instynktem - o kurde, wiem o kim wtedy nie pomyślałem a powinienem - objąłem Marysię i upiekłem dwie pieczenie na jednym ruszcie. Marycha odebrała ten gest bardzo dobrze, na ten swój taki kobiecy sposób a ja jeszcze lepiej bo dzięki

temu się nie przewróciłem. Staliśmy tak chwilę i potem poszliśmy do domu i wypiliśmy chyba z litr wódki. Nie przesadzam. Rano czułem się jak prawdziwy przyszły ojciec.

KOLO

To piękna historia. Taka symboliczna. I filmowa. A ty Młody o czym pomyślałeś? Też się pożegnałeś z jakąś aktorką?

MŁODY

Nie... O ile dobrze pamiętam, podobnie jak Waldi, też pojawił się element ale nie piąty tylko element szoku. Na początku byłem myślami jeszcze przy naszym ostatnim meczu na Euro i jak mi Wiola powiedziała że będę ojcem to poczułem się jak nasz bramkarz który przez 90 minut dzielnie bronił i pewnie już był myślami przy kolejnym meczu i właśnie wtedy w ostatniej minucie skapitulował. I że to nie fair, że to nie jego wina, że przecież był rzut karny a obronić karnego nie jest łatwo. I poczułem jak piłka wpada do bramki i jedyne co mogę zrobić to spuścić głowę i wyjąć piłkę z siatki.

KOLO

O kurde, to niezła metafora.

MŁODY

No tak ale co dalej?

KOLO

Nic, "mecz musi trwać dalej" jak śpiewał jeden artysta. On już co prawda nie żyje ale właśnie takie jest życie. Jedni odchodzą, drudzy przychodzą a piłka jest zawsze okrągła.

WALDI

Teraz to ty żeś przysrał z metaforą.

MŁODY

Dzięki. Jakoś tak mi lepiej się zrobiło.

KOLO

Jak na to spojrzysz na spokojnie to przecież „nic się nie stało, hej Młody nic się nie stało”. A jeżeli coś się stało to coś fajnego pięknego, kurde, przecież będziesz miał syna.

WALDI

A skąd wiesz że syna?

MŁODY

Właśnie.

KOLO

No nie wiem ale szanse są duże, pięćdziesiąt procent. A jak będzie dziewczyna to się nie przejmuj, dziewczyny też są potrzebne bo jak by nie było dziewczyn to kto by nas rodził? O kurde, jakoś nigdy o tym wcześniej nie myślałem, dopiero teraz poczułem jaką ważną rolę w naszym życiu odgrywają kobiety. Bez nich nie byłoby życia!

WALDI

Chyba zacznę nagrywać albo zapisywać te twoje złote myśli. Jesteś lepszy niż Sokrates.

MŁODY

Kto?

KOLO

Taki brazylijski piłkarz. Ty Młody, a starym mówiłeś?

MŁODY

Jeszcze nie. Wiola prosiła, żeby jeszcze przez chwilę nikomu nie mówić ale musiałem komuś powiedzieć bo sam nie mogłem sobie z taką wiedzą poradzić.

KOLO

I słusznie zrobiłeś. Dobrze jest się dzielić cierpieniem z innym człowiekiem. Zawsze to jakoś luźniej się robi. Starzy się na pewno cieszą ale na wszelki wypadek może najpierw powiedz mamie bo ona to się na bank ucieszy. Bo zna to uczucie. Stary też się ucieszy ale na swój sposób bo on też zna to uczucie i konsekwencje he he he.

MŁODY

Jakie konsekwencje?

WALDI

Nie słuchaj go. Co on może wiedzieć o poczęciu dziecka?

KOLO

O poczęciu to niewiele ale za to mógłbym napisać książkę o umiejętnym nie czynieniu.

Miałaby tytuł...

chwila namysłu

„O skutecznym rad sposobie czyli jak czynić żeby nie poczynić”

To byłby bestseller!

WALDI

Chyba wśród licealistów i to płci męskiej.

KOLO

I co z tego? A wiesz ilu ich jest? Prawie tylu co emerytów.

WALDI

No, no, nie przesadzaj. Teraz co druga osoba to emeryt, niezależnie od wieku. Poza tym jaki kurwa bestseller jak te jełopy w liceum nie czytają książek poza lekturami a ściślej opracowaniami lektur. Wybrałeś Kolo niewłaściwą grupę docelową. To znaczy grupa docelowa bardzo dobra ale jeśli chcesz na niej zarobić to lepiej sprzedawaj im trawkę a nie swoją bestselerową książkę.

KOLO

Zobaczymy, jeszcze będziesz chciał autograf.

WALDI

Pewnie. Dzięki temu książka nabierze na wartości. Chociaż na twoim miejscu napisałbym raczej komiks, o to niegłupi pomysł, a jakby ci zabrakło weny to może być taka jednostronicowa broszurka w formie komiksu którą będą rozdawać nauczyciele w ogólniakach na lekcjach etyki.

KOLO

Jaka kurwa broszurka? Mi zabraknie weny? Chyba we mnie nie wierzysz.

MŁODY

Ja tam w ciebie wierzę. Nawet mogę dystrybuować te komiksowe broszurki.

KOLO

W dupę se wsadźcie te broszurki. Zazdrościcie wiedzy, pomysłowości i talentu literackiego. Zobaczycie, zrobię wam na złość i napiszę tę książkę, będzie hitem, potem ją przeniosą na deski teatru, następnie zekranizują po czym trafi najpierw do telewizji niepublicznej stamtąd do publicznej, zostanie wydana na vhs, vcd, dvd i blu-ray i jako audiobook a na końcu będzie dołączana do jakiegoś poczytnego tygodnika dla kobiet. To będzie prawdziwy hit!

WALDI

No, no. Zrobi prawdziwą karierę. Zapomniałeś że jeszcze mogą zrobić słuchowisko w radiu.

KOLO

Chujowisko kurwa.

MŁODY

Kolo, co ty taki nerwowy?

KOLO

Oj bo nie lubię jak mi ktoś skrzydła podcina zanim zdążę je na dobre rozwinąć.

WALDI

No już dobrze, dobrze. Ty, Kolo, ale chyba mam lepszy tytuł dla twojego hita.

KOLO

Ta, jaki?

WALDI

„Jak przelatywać na rozwiniętych skrzydłach bez zakładania gniazda”.

MŁODY

W weekend.

KOLO

W jaki weekend?

WALDI

No tak, Młody masz rację. Na końcu trzeba dodać w weekend bo książki z tej serii mają już wyrobioną markę. I to by się nawet zgadzało bo przecież jego związki - chociaż to chyba nie najlepsze słowo – przeważnie trwają weekend.

KOLO

Z wami nie można normalnie pogadać. A już na pewno nie o literaturze współczesnej. Jesteście zupełnie kurwa nieczuli w sprawach kultury. Idę się wylać. *wychodzi*

WALDI

Jak tam, lepiej?

MŁODY

Lepiej, dzięki. Zresztą to przecież nie koniec świata. Na świecie są gorsze rzeczy. Wystarczy pomyśleć na chwilę o dzieciach w Afryce albo o naszym ostatnim meczu w grupie i od razu robi mi się lżej na dupie.

WALDI

No właśnie, grunt to pozytywne myślenie. Jak będziesz miał doła to myśl wtedy o Afryce i od razu się lepiej poczujesz, może nawet cieplej ci się zrobi.

MŁODY

Na pewno. Ha, pamiętam że Wiołę wyrwałem na afrykańskie opowieści.

WALDI

No widzisz. I twoja historia zatoczyła koło.

MŁODY

Jak to?

WALDI

Normalnie. Wyrwałeś ją na Afrykę, trochę pobuszowałeś, na końcu upolowałeś swoją lwicę i teraz będziecie mieli małe lwiątko.

KOLO wraca z ubikacji.

KOLO

Ty, Młody, nie wiedziałem że jesteś zoofilem.

MŁODY

A ty jesteś weekendofilem.

WALDI

No dobra drodzy seksofile, wuluzujcie na chwile, proponuje toast za małego Młodego.

KOLO

Chodzi o dziecko?

WALDI

No przecież, że nie będziemy pić za jego afrykańskie didgeridoo chociaż sprawdziło się w pustyni i w puszczy.

KOLO

No to za małego albo za małą. Żeby małe rosło duże i wyrosło na prawdziwego kibica z krwi i kości.

WALDI

Zdrowie.

Cała trójka wypija toast.

KOLO *krzywiąc się*

Ooo, będzie bardzo zdrowe, na pewno nie tak jak ja jutro rano.

WALDI

Jutro to jutro, dziś świętujemy i do rana pijemy.

MŁODY

Muszę chyba zadzwonić do starych, że późno wrócę.

WALDI

Jak chcesz możesz śmiało zostać na noc, położysz się na materacu. Zresztą jak znam życie Kolo pewnie też nie da rady wrócić do siebie to się razem walniecie. Tylko nie róbcie nowych dzieci he he.

KOLO

Ty, jak ci mało dzieci to lepiej się razem walnijcie na materacu to z waszym doświadczeniem szanse na potomstwo drastycznie wzrosną. Ja mogę w ostateczności położyć się z Marysią, żeby się trochę podszkolić w tej arcytrudnej sztuce poczynania dzieci.

WALDI

No tak, to może być ostatecznie ostatnia rzecz jaką w życiu zrobisz i zdobytą wiedzę zabierzesz ze sobą do grobu.

KOLO

Ale może przynajmniej zostawię po sobie potomka?

WALDI

Chyba zmiążdżonego członka.

MŁODY

No dobra, dobra, panowie luz, to co, po małym?

KOLO

Młody słusznie prawi. Takie „po małym” to ja rozumiem. Każde inne brzmi niepokojąco.

MŁODEMU dzwoni telefon komórkowy

MŁODY

O kurwa, mama dzwoni. Miałem do starych przecież zadzwonić. Teraz cicho, bo może być niepokojąco. *Do słuchawki* Halo? Cześć mamuś. Co? Ojej już tak późno? No właśnie miałem nawet niedawno do was dzwonić ale pomyślałem że może już śpicie i nie chciałem was budzić. U mnie wszystko dobrze, bardzo dobrze. Gdzie? A u pana Waldemara, tego u którego niedawno byliście na imprezie. Halo? No nic, siedzimy i pije.. i pijękne zdjęcia pan Waldemar pokazywał z zeszłorocznych wakacji i jakoś tak się zasiedziałem ale chyba zostanie na noc bo pan Waldemar powiedział, że nie ma problemu, że ma materac, żebym po nocy nie łąził. Nie, nie ma problemu, rano przyjdę, śpij spokojnie, dobrej nocy. Pa pa.

WALDI
I co? Spoko?

MŁODY
Luz. Masz pozdrowienia.

WALDI
Dzięki. Masz spoko starych. Ha, niedługo zmienią status i będą dziadkami.

MŁODY
Mój ojciec to jakby już zmienił status.

WALDI
E, nie przesadzaj. Jak byli u nas na imprezie to na początku było tak trochę oficjalnie ale potem twój stary się nieźle rozkręcił. Do tego stopnia że jak wychodził to zamiast do windy poszedł do zsypu.

MŁODY
O kurde i co?

WALDI
No i nic, na szczęście nie było tam windy chociaż upierał się, że zaraz zjedzie no ale nie zjechała i poszedł schodami chociaż były bardzo kręte.

KOLO
Nie pamiętam tego epizodu.

WALDI
Bo ty nieco wcześniej zabrnąłeś w ślepą uliczkę. Pięć minut wdrapywałeś się na dwudziestocentymetrowy materac.

KOLO
A, coś kojarzę. Wydaje mi się że to było więcej niż dwadzieścia centymetrów.

WALDI
No, z pościelą to może trzydzieści. Tak czy siak to było mistrzostwo świata.

KOLO
Panowie to ja chyba już pomału pójdę na mój Mount Everest. Młody jakby co to ja leżę od ściany, tylko nie rób żadnych afrykańskich numerów ok.? *Wychodzi lekko się zataczając.*

WALDI
To co, rozchodniaczka, raz jeszcze nieustające zdrowie przyszłego przedstawiciela naszego kolejnego, najmłodszego pokolenia.

MŁODY
Ładnie żeś to ujął. Jakbym słyszał jakiegoś polityka.

WALDI
Nie mam głowy do polityki. Na szczęście mam łeb do innych rzeczy he he. No, zdrowie.

MŁODY

O w mordę. Ale mi się rozeszło po kościach. Teraz rozumiem dlaczego się mówi rozchodniaczek.

WALDI

No no no, ty, ale nabrałeś kolorków jak to mawiała moja świętej pamięci babcia.

MŁODY

Jakich kolorków?

WALDI

Właściwie to jednego bo policzki zrobiły ci się czerwone. Chociaż czekaj, czoło masz takie jakieś blade, takie białe. Wyglądasz jak polska flaga.

MŁODY *wstaje od stołu*

Polska! Biało-czerwoni!

WALDI

Młody spokojnie, obudzisz Marychę a co gorsza sąsiadów.

MŁODY

A co? Raz się żyje. Niech wiedzą, że oto właśnie są świadkami przyszłych narodzin kolejnego wyjątkowego, wspaniałego przedstawiciela najmłodszego pokolenia. Pokolenia biało czerwonego.

WALDI

Masz rację. Raz się kurwa żyje jakby nie liczyć.

MŁODY i WALDI *głośno ale z każdym okrzykiem coraz słabiej i na końcu zasypiają mamrocząc przy stole*

Polska! Biało-czerwoni! Polska! Biało-czerwoni! Polska. Biało-czerwoni. Polska... Biało-czerwoni...

KONIEC